Nr. 236. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 14 Października 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna**, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hupczsa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Decyzja w sprawie G. Śląska

Kraków, 13 października.

Wedle nieoficjalnych informacyj, jakie dotąd otrzymaliśmy, w sprawie podziału Górnego Śląska zapadły już w Radzie Ligi Narodów ostateczne decyzje. Uzyskać one jeszcze muszą aprobatę Rady Najwyższej, względnie, z jej upoważnienia, konferencji ambasadorów.

Decyzje Rady Ligi Narodów, — o ile z dotychczasowych wiadomości wnosić można, — o tyle tylko są dla nas korzystne, że zarządzają podział przemysłowej części Górnego Śląska między Polskę i Niemcy, gdy była chwila, w której groziło nam przekazanie całego okręgu Niemcom, z pozostawieniem Polsce pewnych praw tylko na tym terenie. Atoli podział, przez Radę Ligi Narodów dokonany, nie czyni zadość naszym uprawnionym nadziejom, opartym na wyniku plebiscytu i na zastosowanej do niego interpretacji traktatu wersalskiego. Linja, wykreślona przez Radę Ligi Narodów, nie jest identyczną ani z linją Korfantego, ani z linją Sforzy. Pozostawia ona przedewszystkiem Gliwice, Zabrze i Bytom w rękach niemieckich, co dla Polski jest stratą bardzo bolesną. Zwłaszcza oddanie Bytomia, w którem koncentrowało się nasze życie narodowe, na pastwę Niemców, wywołał bolesne wrażenie w Polsce.

Nie wiadomo też, jak rozumieć należy przyznanie Polsce »okręgu« Królewskiej Huty i Katowic; czy okręg ten pomyślany jest wraz z temi miastami, czy bez nich. Przyznanie Polsce powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i mysłowickiego nie może też powetować strat przez Polskę poniesionych z powodu takiego rozgraniczenia Górnego Śląska, choćby nam przyznano Tarnowskie Góry i część powiatu lublinieckiego.

Po tych bohaterskich walkach, jakie nasze wojsko powstańcze stoczyło na Górnym Śląsku, — po tych wysiłkach, w których dla obrony praw naszych w tej dzielnicy zjednoczyło się całe społeczeństwo polskie, jest to efekt w swej sumie dość marny, nie uprawniający nas do zadowolenia. Przeciwnie, wyrazić musimy ubolewanie, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie umiało wydobyć dość silnych akcentów, aby zareklamować prawa nasze na Górnym Śląsku. Słabe strony naszej dyplomacji ujawniają się w tym podziale przemysłowej części prastarej ziemicy Piastowskiej, jakim »post tot discrimina rerum« darzy nas Liga Narodów.

Jakkolwiek opiewa faktycznie jej wyrok, — nie jest on jeszcze prawomocny, lecz zyskać musi atest Rady Najwyższej. Jest więc jeszcze ostateczna chwila, aby nasze ministerstwo spraw zagranicznych zdobyło się na energję i na właściwej drodze zażądało wyjaśnień, czy dotychczasowe informacje w sprawie podziału Górnego Śląska są autentyczne, i aby zaprotestowało w sposób stanowczy przeciw krzywdzącej nas decyzji.

Warszawa, 13 października. Specjalny korespondent Polskiej Ag. Tel. donosi z Genewy pod datą 11 bm.:

Dowiaduję się z dobrego źródła, że sprawozdanie Rady Ligi Narodów dla Rady Najwyższej jest prawie **zupełnie gotowe.** Ostateczne szczegóły zostaną doczucone jeszcze dzisiaj, poczem już jutro dokument będzie przesłany Radzie Najwyższej.

Z rozmowy, której udzielił przedstawiciel Brazylji, widać, że członkowie Rady liczą na to, że będą mogli wyjechać już jutro. Dowiaduję się, że Rada nie ogłosi w Genewie decyzji w sprawie rozwiązania kwestji Górnego Śląska. Rada uważa, że jej charakter doradczy w tej sprawie nie pozwala jej na ogłoszenie decyzji, lecz wymaga pozostawienia tego Radzie Najwyższej. Z tego powodu Rada zachowuje ścisłe milczenie.

Mam jednak poważne powody do przypuszczania, że zebrane przezemnie wiadomości są zgodne z prawdą. Wedle tych wiadomości, rozwiązanie definitywne **różni się od wszystkich** poprzednio **projektowanych. Rozwiązanie** idzie w tym kierunku, aby **oba kraje** miały o ile możności **równą ilość głosów,** jaką uzyskały przy plebiscycie, oraz aby została utrzymana **równowaga między ilościami mniejszości narodowych,** jakie znajdą się **po** stronie polskiej i niemieckiej.

Podział **zagłębia przemysłowego** będzie uskuteczniony w ten sposób, że z centralnego zagłębia przemysłowego **Gliwice. Zabrze oraz Bytom będzie przyznany Niemcom.**

Okręg Królewskiej Huty, Katowice, część południowa okręgu bytomskiego przypadną Polsce. Polsce przyznane będą nadto **w całości powiaty pszczyński i rybnicki** oraz **mysłowicki, na północy, zdaje się, Tarnowskie Góry oraz część powiatu lublinieckiego.**

Dowiaduję się, że w okręgu bytomskim granica będzie biegła **tuż obok miasta.** Co do prowizorycznego ustroju ekonomicznego, Rada Ligi zarzuciła ideę powołania Komisji międzynarodowej, a zgodziła się na **utworzenie Komisji mieszanej,** w której skład wejdą przedstawiciele **interesowanych stron oraz przewodniczący neutralny, wybrany przez Radę.** Zdaje się, że w opracowaniu, proponowanem przez Ligę, czas trwania Komisji nie jest definitywnie określony. Obie strony będą miały raczej prawo decydowania w tej sprawie na podstawie **wspólnego układu,** przedłużania lub skrócenia czasu trwania Komisji. Zadaniem komisji będzie uregulowanie spraw komunikacyjnych, terytorjalnych, aprowizacji, wody, elektryki, oraz niektórych ekonomicznych spraw itd.

Co do **ratyfikacji,** proponowanej przez Radę Ligi decyzji przez Radę Najwyższą, dowiaduję się, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Najwyższa nie zbierze się w tym celu, lecz upoważni konferencję ambasadorów lub prezydenta Rady Najwyższej Brianda, do działania w jej imieniu. Zdaje się, że Rada wybierze ten drugi sposób postępowania, oraz że Briand zostanie upoważniony przez Radę do ogłoszenia w imieniu Rady Najwyższej decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Prawdopodobnie rozwiązanie sprawy śląskiej wraz z aprobatą Rady Najwyższej będzie ogłoszone w Paryżu tego tygodnia jako definitywna i legalna decyzja.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Wedle informacyj »Rzeczyposp.« z Genewy, komisja Ligi Narodów postanowiła zaproponować następującą granicę:

Polska otrzymuje: Katowice, Hutę Królewską, część Bytomskiego i Tarnowskie Góry, część okręgu rybnickiego, cały okręg Pszczyny, oraz część okręgu lublinieckiego na północ od Tarnowskich Gór.

Genewa, 11 października (PAT). Szwajcarska ag. tel. donosi: Rada Ligi Narodów zajmuje się dzisiaj kwestją Górnego Śląska. Oficjalnego komunikatu **nie wydano.** Mimo to szwajcarska agencja jest w możności donieść, że **definitywną decyzję oznacza faktycznie podział terenu przemysłowego.** Zaproponowane rozwiązanie **jest komplikacją tak zwanej pierwszej linji Sforzy** z drugą linją **Sforzy.** Gliwice, Zabrze, część okręgu bytomskiego z miastem Bytomiem miałyby przypaść Niemcom. **Królewska Huta i Katowice z głównemi miastami, jakoteż okręg bytomski bez miasta Bytomia przypadnie Polsce, jak również okręg pszczyński i rybnicki,** a na północy przypadłaby część okręgu Tarnowskie Góry i lublinieckiego, wszystkie zaś inne okręgi Niemcom.

DECYZJA OGŁOSZONA BĘDZIE 16 LUB 17 B. M.

Genewa, 11 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Rada Ligi Narodów odbyła dziś popołudniu posiedzenie, które trwało do godz. 9 wieczór. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie Rady, oraz rzeczoznawcy Hodacs i prof. Herold (Szwajcarja). — Omawiano różne szczegóły techniczne i ekonomiczne. Powzięto również **definitywne uchwały w sprawie sposobu ogłoszenia decyzji** przez **Radę Najwyższą.** Dowiaduję się, że ogłoszenie to nastąpi **w niedzielę lub poniedziałek.** Zwłoki tej zażądała konferencja ambasadorów dla **możności przeprowadzenia wszelkich środków bezpieczeństwa na Górnym Śląsku, potrzebnych do utrzymania tam porządku i spokoju.** Jutro jeszcze odbędzie się posiedzenie Rady Ligi.

RADA NAJWYŻSZA ZAAKCEPTUJE DECYZJĘ RADY LIGI.

Paryż, 12 października (PAT). »Intransigeant« podaje w kwestji górnośląskiej, że Komisja czterech starała się przeprowadzić podział okręgu górnośląskiego uwzględniając w granicach możliwości cztery czynniki: **etniczny, przemysłowy, wynik głosowania i interesy prowincji.** Posiedzenie Rady Najwyższej będzie miało obecnie **tylko charakter formalny.** Briand zakomunikuje przedstawicielom mocarstw rozwiązanie, poczem każdy rząd wyda odpowiednie instrukcje swoim przedstawicielom dyplomatycznym jak i wojskom okupacyjnym. Sprzymierzeni uczynią **zbiorowy demarche w Berlinie i w Warszawie,** podczas którego zakomunikują decyzję podziału, poczem w myśl traktatu każde z państw **wejdzie w posiadanie przyznanych terytorjów.**

MOCARSTWA PRZYJMĄ PROPOZYCJĘ RADY LIGI NARODÓW.

Londyn, 11 października (PAT). Biuro Reutera donosi odnośnie do różnych pogłosek w sprawie Górnego Śląska dowiaduje się, że sytuacja jest tego rodzaju, iż prezydenci ministrów państw koalicyjnych oświadczyli w Paryżu, że przyjmą **propozycję Rady Ligi Narodów.** Od tej chwili nie brały w tej sprawie mocarstwa żadnego udziału ani pośrednio, ani bezpośrednio.

ANGLJA PRZYJĘŁA JUŻ ROZSTRZYGNIĘCIE.

Londyn, 12 października (EE). Angielskie dzienniki donoszą, że **komisja czterech rozstrzygnęła już sprawę górnośląską.** Tak Balfour jak i Bourgeois rozstrzygnięcie to **w zasadzie już przyjęli.** Przedstawiciele Włoch czynili wprawdzie pewne zastrzeżenia, ale raczej dla efektu zewnętrznego niżeli dla rzeczy samej.

DR MAYER U BRIANDA.

Berlin, 12 października (EE). Gabinet Rzeszy polecił wszystkim swym przedstawicielom akredytowanym przy rządach koalicji uczynić **naglące przedstawienia w sprawie górnośląskiej.**

Paryż, 11 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Ambasador niemiecki dr Mayer złożył dzisiaj przed południem wizytę prezydentowi ministrów francuskich Briandowi. Ambasador niemiecki przedstawił prezydentowi francuskiemu, jakie **komplikacje wyniknęły w Niemczech z powodu niepomyślnego rozwiązania kwestji Górnego Śląska** i oświadczył, że takie rozwiązanie mogłoby **doprowadzić do upadku gabinetu Wirtha.** Ten krok ambasadora niemieckiego pozostał, jak się zdaje, **bezskuteczny,** ponieważ aljanci swojego czasu postanowili uznać decyzję Ligi Narodów w tej sprawie.

CHŁODNE PRZYJĘCIE AMBASADORA NIEMIECKIEGO PRZEZ COURSONA.

Londyn, 12 października (PAT). Ambasador niemiecki w Londynie **złożył wizytę Coursonowi,** podejmując w ten sposób w Londynie w sprawie Górnego Śląska te same kroki, jakie poczynił w Paryżu ambasador niemiecki Mayer. **Courson przyjął ambasadora niemieckiego chłodno i odpowiedział, że rząd angielski zastosuje się do decyzji Rady Ligi, na którą z góry wyraził swoją zgodę.**

WIZYTA U LLOYD GEORGEA.

Berlin, 11 października (PAT). Dzisiaj złoży **niemiecki ambasador Sthamer Lloydowi Georgeowi wizytę,** na której będzie poruszana **sprawa Górnego Śląska.** Z tego powodu wizycie tej przypisują **wielkie znaczenie.**

POSIEDZENIE GABINETU RZESZY.

Berlin, 12 października (PAT). Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na posiedzenie. Obrady trwały do godz. pół 12, a popołudniu do godz. 6. Przedmiotem obrad była kwestja Górnego Śląska.

GABINET WIRTHA USTĄPI.

Berlin, 12 października (EE). Nie ulega wątpliwości, że gabinet **dra Wirtha ustąpi,** o ile dotychczasowe wieści o rozstrzygnięciu górnośląskiem się sprawdzą. Rząd Rzeszy polecił posłowi swemu w Londynie drowi Sthamerowi poinformować gabinet londyński **o politycznych i gospodarczych doniosłych i katastrofalnych(!?!)** następstwach odłączenia części przemysłowych Górnego Śląska od Niemiec. — Poseł ma zwrócić uwagę rządowi angielskiemu, że cały porgram odszkodowań i reparacji opartym był **na przeświadczeniu, że Górny Śląsk pozostanie przy Rzeszy.** Odłączenie go od niej tak ją osłabi, że nie będzie ona mogła wypełnić owego już ustalonego programu. — Utworzenie nowego gabinetu napotka na **olbrzymie trudności.** Nowy rząd musiałby nalegać na rewizję traktatu wersalskiego **a** zwłaszcza na zmianę ostatniego ultimatum reparacyjnego. Gabinet koalicyjny będzie niemożliwym. W Rzeszy zaś **wybuchną niepokoje i rozruchy.**

ZATARG W ŁONIE GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 12 października (EE). Istniejące już od dłuższego czasu różnice zdań pomiędzy kanclerzem Rzeszy Wirthem a ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Rosenem **zaostrzyły się w ostatnich dniach bardzo poważnie.** Rosen powołał był przed kilku dniami samowolnie posła niemieckiego w Londynie do Berlina. Zarządzenie to wywołało na ostatniej Radzie ministrów Rzeszy ostrą wymianę zdań, a nawet dymisję Rosena, nie przyjętą jednakże przez kanclerza.

NIEMCY GROŻĄ.

Warszawa, 12 października (PAT). **Niemcy** starają się w dalszym ciągu wszelkiemi sposobami wywrzeć nacisk na Ligę Narodów i wpłynąć na jej decyzję w sprawie górnośląskiej. — Prasa francuska podaje w związku z tą propagandą niemiecką, że ambasador niemiecki w Londynie, który został wezwany do Berlina, otrzymał instrukcje, aby urzędowo oświadczył rządowi angielskiemu, że **na wypadek niepomyślnego dla Niemiec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, żaden traktat lub układ zawarty przez Niemcy z państwami sprzymierzonemi od czasu rewolucji nie będzie mógł być wykonanym.** Ponadto rozpowszechniana jest w Niemczech pogłoska o **ewentualnem unieważnieniu układu wiesbadeńskiego.**

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 11 października (PAT). Prasa francuska omawia żywo stanowisko Niemiec wobec decyzji Rady Ligi. Prasa prawicowa zarzuca Briandowi, że poczynił rządowi dra Wirtha **koncesje, skutkiem których rząd ten staje się coraz bardziej wymagającym.** W każdym razie wszystkie stronnictwa godzą się w tem, że **decyzja Rady Ligi musi być przeprowadzona.**

»Echo de Paris« pisze, że **Niemcy popełniają tensam błąd, który doprowadził ich nad brzeg przepaści.** Niemcy nie rozumieją, że **Lloyd George przekazując decyzję Radzie Ligi, znalazł środek uwolnienia Anglji od zobowiązań zaciągniętych wobec Stressemanna.**

»Peuple« wyraża zdziwienie, że także niemieccy socjalni demokraci protestują przeciw podziałowi Górnego Śląska. Protest ten jest tembardziej **niezrozumiały,** gdyż w kompetentnych kołach niemieckich oddawna **już** było wiadome, że **podział jest nieunikniony. Niemcy nie chciały zrozumieć konieczności bezpośredniego porozumienia się z Polską.**

NIEMCY MYŚLĄ O ZBROJNEM OPANOWANIU GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 12 października (EE). Operacje Selbstschutzu w powiatach zachodnich nabierają coraz silniej **charakteru celowo obmyślanych i prowadzonych operacyj strategicznych.** W ostatnim czasie zauważono **wzmożone transporty amunicyjne,** przekraczające granicę niemiecką na Górnym Śląsku. Cały wolny korpus »Oberland« **jest gotowym do marszu i działań wojennych** i oczekuje tylko hasła. Południowa grupa Selbstschutzu otrzymała już **rozkaz mobilizacyjny.** Cały ten ruch wojskowych band niemieckich pozostaje **w ścisłym związku ze spodziewanem lada chwila rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej przez Radę Ligi Narodów.**

O BEZPIECZEŃSTWO NA G. ŚLĄSKU.

Paryż, 11 października (PAT). Konferencja ambasadorów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się zarządzeniami co do **bezpieczeństwa na Górnym Śląsku.** Skoro Rada Ligi zakomunikuje swą opinję, nadkomisarze w Opolu otrzymają odpowiednie informacje. Przedsięwzięte będą **zarządzenia wojskowe dla utrzymania porządku.**

»MAŁY STAN OBLĘŻENIA«.

Paryż, 12 października (EE). »Matin« donosi, że komendanci załóg koalicyjnych na Górnym Śląsku otrzymali od swych rządów rozkazy, by oddziały ich pozostawały **od środy bieżącego tygodnia pod bronią.** Od dnia rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów **zaprowadzonym zostanie na Górnym Śląsku tak zwany »mały stan oblężenia«.**

HELENA FILOCHOWSKA.

PRZYBŁĘDA

(Dokończenie).

A gdy po dwóch tygodniach wstała i wyszła blada, jak śnieg na balkon, zobaczyła cudowny przepych jesiennego rozkwitu w ogrodzie, pełnych wrześniowych róż i łaskawego dobrego słońca. Zapłakała, myśląc, że musi opuścić ten cichy, drogi dom, ten ogród, dyszący już słodką melancholją jesieni i te serca bliskie, miłujące ją i umiłowane.

Tego dnia poprosił Wielowieyskiego o rękę siostrzenicy najświetniejszy epuzer warszawskich salonów, Jerzy Porayski, chłopiec bardzo piękny, w miarę inteligentny i wprost nieprzyzwoicie bogaty.

Wielowieyski wszedł na palcach do różowego saloniku Niusi i z boleśnie bijącem sercem zakomunikował jej oświadczyny Porayskiego. Zbladła i milczała długo. Patrzyła zagasłemi oczami w zalany słońcem ogród i usta jej drżały żałośnie.

— No więc, Niusiu? — zapytał cicho Wielowieyski.

Głowa jej opadła na spleciono ręce. Przypomniała sobie, że przed czterema laty została niemal że odpędzona od progu tego domu, w którym później była tak nieopisanie szczęśliwa.

— I teraz znów mnie wypędzają — poskarżyła się sama sobie boleśnie.

Nie podnosząc głowy, powiedziała cicho głucho, z bezgranicznem znużeniem:

— Ach, wuju, chyba go przyjmę.. Ale niech mi zostanie jeszcze ta jedna noc do namysłu...

Wielowieyski patrzył długo na tą jasną, ciężko na splecione ręce opadłą głowę. Był blady i czuł w sercu jakby krzyk, albo cios sztyletu.

Niusia patrzyła w ciepłą, księżycową noc i chwilami zdawało się jej, że jest uwięziona przez Niemców i o świcie mają ją rozstrzelać. Postawią pod murem, zwiążą z tyłu ręce, wymierzą czarne lufy karabinów... Nie pozwoli zawiązać sobie oczu. Chce widzieć jeszcze różowy uśmiech brzasku i modre wysokie niebo... Niechybne, stożkowate kule przeszyją pierś i prędko, gwałtownie bijące serce. Ale oczy, zanim nie zagasną, będą jeszcze widziały złocistą zorzę i śliczne, jesienne niebo...

Płakała cicho, z głową złożoną na kamiennej balustradzie balkonu. Płakała, jak przed czterema laty, gdy twarde, zimne oczy wuja powiedziały jej, że jest przybłędą, a ona do świtu, wpatrzona w gwiazdy, szukała w nich opieki, oddychając słodką, ciężką wonią wrześniowych róż.

I Wielowieyski czuwał w ciemności swojej sypialni. Rozpętała się w nim burza ostrego, dojmującego cierpienia. Szalone zamiary, wariackie porywy, bezsensowe i młodzieńcze zupełnie bunty, rozsadzały mu czaszkę i serce, rodząc ciemne, gwałtowne wiry uczuć dawno zapomnianych, zalewając czaszkę falą rozpaczy, doradzając czyny zuchwałe i malując na tem posępnem tle obrazy, oślniewającego szczęścia. Nocne godziny upływały szybko w tej męce nowej i nieopisanej, w tym zamęcie trwóg i walk z szaleństwem niemożliwości. Pokusa szeptała słowa przejmujące dreszczem zachwytu, a rozpacz szydziła i przed zalanemi palącemi łzami oczyma budowała czarny, wysoki, nieprzebyty mur.

— Co się ze mną dzieje? — zapytywał się swego serca i czytał w niem odpowiedź przejmującą go szczęściem i rozpaczą.

Odrzucił ze wstrętem papierosa i stanął w otwartem oknie. W srebrnym blasku księżyca drżał brylantami rosy pachnący krzew białej róży. Niby dziewczęce lica zalane łzami, bielały kwiaty, zagrożone bliską śmiercią, dyszące ostatnią, najsłodszą wonią, żałosne i cudownie piękne w szafirowym mroku wrześniowej nocy.

Wielowieyski zobaczył, jak na jawie, śmiertelnie bladą twarz Niusi, proszącej o jedną, ostatnią noc do namysłu. Jak cios, wymierzony we własne serce, odczuł gwałt, jaki zada sobie ta dziewczyna, poślubiając pierwszego lepszego, niekochanego mężczyznę, pełna nienawiści i wzgardy do świata hyen i szakali. Odszedł w ciemność sypialni i nagle usłyszał cichy, cichy płacz. **Jak przed czterema laty...**

Wybiegł do ogrodu. Na tarasie pierwszego piętra majaczył w półmroku biały kształt kobiety. Cichy, sierocy szloch rozdzierał serce samotną, bolesną skargą.

— Niusiu... ty płaczesz? — odważył się zapytać Wielowieyski.

Biała postać drgnęła. Jasna głowa dźwignęła się z balustrady i w blasku księżyca zajaśniała blada i bolesna twarz Niusi. Chciała coś odpowiedzieć, ale z ust jej wydarł się tylko drżący, zdławiony jęk.

— Czy pozwolisz mi na chwilę przyjść do siebie? — zapytał nieśmiało Wielowieyski, przerażony tą skandaliczną propozycją.

— Proszę — odpowiedział cichy, spłakany głos.

Po chwili Wielowieyski znalazł się na tarasie obok płaczącej Niusi.

— Dlaczego płaczesz? — zapytał szeptem, pieszcząc lekkiem dotknięciem dłoni główkę, leżącą jak martwa na kamiennej balustradzie.

Ze szlochu, wyłonił się bezładny, bolesny szept:

— Jakże nie mam płakać, proszę wuja? Jestem taka strasznie nieszczęśliwa... Tak mi dobrze było, tak jasno i bezpiecznie... A teraz muszę odejść stąd. Bo wuj mnie ciągle wypędza... To w „świat", do dzikich drapieżnych zwierząt, a teraz znów za mąż... Ja wiem, że wuj to dla mojego dobra robi, że wuj chce mnie ocalić od potwarzy... Ja to wszystko rozumiem, ale —

— Ale Niusiu? — wyszeptał Wielowieyski.

— Ale ja naprawdę nie mogę...

— Czego nie możesz, maleńka — drżał głos **Wielowieyskiego** nieskończoną czułością.

— Nie mogę, wuju, wyjść za pana Porayskiego — podniosła na niego udręczone, zalane łzami oczy. — Ani za pana Porayskiego, ani za żadnego innego, ani za nikogo — powiedziała niemal głośno, blada, wzburzona, niewymownie piękna, cała srebrna i biała w księżycowym blasku.

Wielowieyski słuchał i milczał. Wreszcie zapytał tak cicho, że ledwie go dosłyszała:

— I dlaczego, Niusiu, dlaczego?

Zasłoniła twarz rękami i jęknęła, zapłakała, jak dziecko.

— Bo przecież tak strasznie kocham wuja — —

Zamknął oczy i pomyślał z nagłą wściekłością:

— Nie łudź się, nie łudź, stary szaleńcze..

I jakby oczekując na śmiertelny cios, albo dar, odbierający zmysły szczęścia, powiedział powoli:

— Ja ciebie także kocham, dziecko, i właśnie dlatego, dla twojego szczęścia, radziłbym ci —

Niusia nagle zacisnęła piąstki, zbladła z gniewu, czy bólu, zawołała, patrząc na Wielowieyskiego oczami, które z fiołkowych, stały się czarne:

— Ależ ja przecież wuja kocham właśnie tak, jak powinnam kochać pana Porayskiego! Wielowieyski krzyknął cicho, jak rażony piorunem szczęścia. Zachwiał się i schwycił w obie ręce jasną, najdroższą głowę, jak złocisty klejnot, jak skarb bezcenny, wreszcie oddany mu na zawsze. Patrząc w podkrążone męką, ogromne fiołkowe oczy, zapytał gasnącym z zachwytu głosem:

— I ty Niusiu, naprawdę, naprawdę, chciałabyś... Chciałabyś zostać moją żoną?

Uśmiechnęła się przez łzy i zanim zdołał przeszkodzić, podniosła do ust, jak przed laty jego rękę. Przytuliła mokry od łez policzek do tej ręki, która chciała ją — przybłędę — odpędzić i odegnać i z westchnieniem ogromnego, dławiącego szczęścia, odpowiedziała cichutko i nieśmiało:

— Tak wuju...

[illegible] 1921 r.

Rady Lloyd Georgea.

Premjer angielski wygłosił przed kilku dniami wielką mowę w ratuszu w Inverness, zajmując się w niej kryzysem światowym w produkcji i w finansach. Nie odkrył w niej żadnej nowej Ameryki, ale umiejętnie i z właściwym sobie talentem zobrazował współczesne położenie cywilizowanego świata, podając także pewne słuszne rady, które nietylko w Anglji powinny być usłyszane. Rady te także nie stanowią rewelacyj. Ale ponieważ wypowiada je prezydent rządu wielkobrytyjskiego, nabierają one znaczenia doniosłego faktu politycznego.

Lloyd George, omówiwszy bliższe sprawy angielskie, jak kwestję irlandzką, konferencję waszyngtońską, przeszedł następnie do zagadnień ogólnoświatowych. Zatrzymał się przedewszystkiem przy zjawisku bezrobocia w krajach, z najsilniejszym kredytem, więc w Stanach Zjednoczonych i Anglji. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych przekracza sześć miljonów, w Anglji dwa miljony. Lloyd George powołuje się na znakomitego ekonomistę szwedzkiego, Cassela, który stwierdził, że zastój w pracy przybiera w świecie rozmiary, których dotąd w historji nie obserwowano.

Przyczyną bezrobocia jest straszliwe zubożenie świata. Kraje, o wysokiej walucie, nie mogą produkować, ponieważ kraje o niskiej walucie nie mogą kupować. Stosunki to wyrażają się w chaosie walutowym, panującym dzisiaj niemal na całym świecie. »Warto czytać codziennie ceduły kursów walut europejskich — powiedział Lloyd George — bo wtedy zrozumie się jasno, jak trudnem stało się prowadzenie jakichkolwiek interesów. W Paryżu, gdzie funt szterlingów kosztował przed wojną 25 franków, kosztuje on dzisiaj 52 fr., w Rzymie kosztował on w dniu 23 września 90 lir., w dniu zaś 30 tego miesiąca już 94 liry. Weźmy Berlin: przed wojną funt szterlingów był wart dwadzieścia marek niemieckich. Przed rokiem płacono za niego 212 marek, we wrześniu zaś tego roku 437 marek. Weźmy Polskę: przed rokiem funt szterlingów kosztował tam 900 marek polskich, ubiegłej soboty zaś kosztował już 22.000 tych marek, wczoraj zaś kołysał się między 21 a 22 tysiące marek polskich. W Wiedniu przed wojną funt szterlingów kosztował 24 koron. Przed rokiem kosztował on 820 koron, a przed tygodniem kurs jego notowano tam 5.100 do 5.500 koron. Widzimy tu zatem różnicę kursu w ciągu jednego dnia w wysokości 400 koron. W handlu zagranicznym potrzeba robić kontrakty na tygodnie, miesiące, nierzadko nawet na całe lata. W jaki sposób w krajach z taką walutą może kupujący lub sprzedający obliczyć wartość swoich towarów i należytości, jeżeli wahania dziennego kursu pieniędzy są tak olbrzymie. Jest tosamo, jak gdyby się na statku podczas burzy chciało grać w bilard. Nawet wtedy nie można przewidzieć, dokąd kula pobiegnie i czy wogóle nie spadnie z bilardu, co się też dzieje najczęściej...

»Trudności, wynikające z tych stosunków — wywodził dalej premjer angielski — są niezmiernie wielkie i bardzo trudne do usunięcia. Niestety potrzeba je sprowadzić do stosunków, nad któremi Anglja ma tylko w pewnej części kontrolę i wpływ. Rząd bowiem może kontrolować tylko swoje własne finanse. I gdyby jakiś rząd nie chciał tego czynić, to ludność miałaby najsłuszniejsze prawo powołać na jego miejsce inny rząd. Tosamo odnosi się także i do zagranicznej polityki. Rząd angielski jednak nie może kontrolować polityki zagranicznej innych narodów, gdy tymczasem stosunki walutowe zależą od polityki zagranicznej i finansowej wszystkich narodów nietylko samej Anglji.

»Stosunki te mogą się poprawić i stabilizować tylko wówczas, kiedy wszystkie narody będą żyły w zgodzie ze swoimi sąsiadami i kiedy będą ze sobą współpracowały. Dla każdego z nich bowiem taka zgoda i współpraca z sąsiadami jest podstawowym warunkiem ich własnego dobrobytu. Narody zaczynają teraz tę prostą prawdę rozumieć. Podżegacze między niemi nie mają już tego posłuchu wśród mas, jaki mieli przed rokiem. Jeżeli zaś krzyki ich stają się tem przeraźliwsze, to wniosek stąd, że oni już sami tracą wiarę w skuteczność tych wrzasków. Drugim warunkiem poprawy jest, aby narody zrozumiały wreszcie, że przez ciągłe mnożenie swojego pieniądza papierowego bynajmniej nie zwiększają swojego majątku. Warunkiem powrotu normalnych stosunków handlowych w świecie jest stabilizacja wartości walut. Warunkiem zaś takiej stabilizacji jest stabilizacja polityki zagranicznej i finansowej narodów«.

Po Winstonie Churchillu jest to w ciągu jednego tygodnia drugi najbardziej autorytatywny głos angielski, przemawiający wymownie z największym naciskiem za pogodzeniem się i porozumieniem narodów, za zaniechaniem przez nie ich ekspanzywnej i nacjonalistycznej polityki, za stabilizowaniem ich polityki zagranicznej.

Anglja we własnym interesie politycznym, ekonomicznym i społecznym nawołuje do konsolidacji i trwałej pacyfikacji Europy. Jest też łatwo zrozumiałem, że każde przeciwdziałanie temu dążeniu angielskiemu ze strony jakiejkolwiek innego państwa lub mocarstwa, natrafia w Anglji na nienawiść i konsekwentny opór.

W streszczonych wyżej wywodach Lloyd George mówił głównie do Francji. Jest to oczywiste. Ale obok Francji miał on na myśli także i te wszystkie inne państwa, które ciągle jeszcze — mówiąc jego słowami — nie stabilizowały swojej polityki zagranicznej. Jednakowoż przy całem uznaniu dla oczywistej trafności uwag premjera angielskiego, słuszność wymaga stwierdzić, że on sam nie przestrzega ich ani w tym zakresie, ani w tej mierze, w jakiej zaleca to przestrzeganie drugim. W przeciwnym razie bowiem nie pozwalałaby polityka angielska na imperjalistyczne wyprawy greckie do Małej Azji. Tymczasem jest faktem notorycznym, że właśnie polityka gabinetu angielskiego protegiuje i wspiera te wyprawy, kończące się zresztą perjodycznemi fjaskami wojsk greckich.

Niewątpliwie wyrzeczenie się przez narody nadmiernego egoizmu i wybujałych ponad rozumną miarę ambicyj, jest warunkiem ratowania ginącego świata naszej cywilizacji. — Ale przykład w tym względzie powinni dać najsilniejsi. Anglja zaś jest obecnie najsilniejszą na świecie.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Inauguracja roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 13 października.

Wczoraj po nabożeństwie, odprawionem w akademickim kościele św. Anny o godzinie 9 rano przez prof. ks. dra Bystrzonowskiego, odbyła się w auli wszechnicy Jagiellońskiej inauguracja roku szkolnego według starodawnego ceremonjału. Na uroczystości tej byli obecni dziekani i prodziekani, oraz profesorowie wszystkich wydziałów, ks. biskup Nowak, wojewoda dr Gałecki, naczelnik prezydjum województwa krakowskiego Kowalikowski, starosta dr Bal, jeneralicja krakowska, profesorowie średnich zakładów naukowych, prezydjum miasta, oraz liczna publiczność i słuchacze uniwersytetu.

Prorektor, dr St. Estreicher, przedstawił sprawozdanie ze swoich rządów rektorskich i oddał nowemu rektorowi godła władzy rektorskiej: starożytne berło, ofiarowane niegdyś uniwersytetowi przez królowę Jadwigę, pierścień i łańcuch.

Nowy rektor, dr Julijan Nowak, podziękowawszy kolegom za wybór, wskazał, że uniwersytet Jagielloński, przetrwawszy ciężkie czasy niewoli, wszedł w nowy okres swojej działalności. Staje się on nie tylko siedliskiem pracy naukowej, arką, przechowującą ducha i myśl narodową, lecz także dźwignią pracy państwowotwórczej. Rozwija się przez udział swoich profesorów w różnych dziedzinach życia państwowego i przez przygotowywanie inteligencji polskiej do pracy społecznej. Do spełnienia tych zadań potrzebuje uniwersytet odpowiednich zakładów i należytego wyposażenia. To też rektor skreślił pod tym względem systematyczny program na najbliższą przyszłość i gorącym apelem do młodzieży zakończył swoją mowę.

Uroczystość zaś zakończył inauguracyjny wykład dziekana wydziału prawa, prof. dra Kumanieckiego, na temat: »Wojna a ludność«. Po scharakteryzowaniu objawów obniżenia się liczby urodzeń przed wybuchem wojny, które wystąpiły po niezwykle silnym rozwoju ludnościowym w ciągu dziewiętnastego wieku, przedstawił prelegent cyfrowo krwawe żniwo wojny światowej i jej skutki w dziedzinie urodzeń i śmiertelności. Zakończył stwierdzeniem, że dla nauki otwiera się szerokie pole do głębszego wniknięcia z pomocą nowożytnej statystyki administracyjnej w istotę problemów ludnościowych, które już od dawna zastanawiają badaczów. Prof. Kumaniecki podniósł jednak, że na wysiłki tych badań czekać będą nie tylko statystycy i ekonomiści, ale i mężowie stanu i strategicy, bo te na pozór suche cyfry rzucą jasne światło na drogi, któremi w czasie wojny szły potężne tchnienia dziejów, kształtujące losy ludzkości nie wiadomo, na jak długo; prelegent przypomniał tu słowa Napoleona, stwierdzające tę prawdę.

W kościele i w auli uniwersyteckiej podczas uroczystości śpiewał chór akademicki.

KRONIKA.

Kraków, 13 października.

WYJĄTKOWE CIEPŁA. Jasne i wyjątkowo ciepłe dni jesienne zdają się być odblaskiem upałów letnich, jakiemi nas darzył rok bieżący. Ciepło jakgdyby ustaliło się na czas dłuższy. W godzinach południowych temperatura dochodzi do 18 stopni R. Powietrze czyste, świeże sprzyja spacerom. Nad miastem rozpościera się niepokalany szmat błękitu, na którym od czasu tylko do czasu zamajaczy gromada chmurek.

Wobec drożyzny węgla dni takie są prawdziwem dobrodziejstwem dla niezamożnych warstw ludności. W ubiegłym roku o tej porze piece krakowskie pochłonęły już niejeden wagon węgla, obecnie opalanie mieszkań rozpocznie się znacznie później.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE zaczyna się obecnie wzmagać. Szczególniej praktykuje się system nadbudówek, któremi podniesiono szereg kamienic 2-piętrowych, tak w śródmieściu, jakoteż i w dalej położonych dzielnicach. Prace te są już na ukończeniu tak, że na wiosnę najbliższego roku szereg pokoi zostanie oddanych do użytku publiczności. Wprawdzie ilość ubikacyj, uzyskanych przez nadbudówki jest w stosunku do zapotrzebowania prawie znikoma, mimo to okaże się wielką ulgą w przeżywanej katastrofie mieszkaniowej.

Pożądanem byłoby, aby banki, jak wogóle większe instytucje finansowe część swoich rezerw przeznaczyły na fundusze budowlane i rozpoczęły akcję budowlaną, chociażby tylko na korzyść swoich urzędników. Wogóle budowy nawet i domów drewnianych winny być przedsiębrane na szeroką skalę tem więcej, że magistrat przyszedłby skłonnym do podjęcia się tej akcji z pomocą przez odstąpienie gruntów na podstawie dotyczącego prawa budowli. Niewątpliwie rząd poparłby akcję budowlaną przez udzielenie korzystnych pożyczek, dlatego też świadomość udogodnień, z jakiemiby się spotkały zamierzenia skłonnych do akcji budowlanej, powinna być dostatecznym bodźcem do ruchu budowlanego. Będzie to jedynie wyjście z klęski mieszkaniowej.

Przypomnieć wkońcu należy, że świeżo powstałe budynki będą zwolnione od rekwizycji a pobieranie czynszów odpowiednio do kosztów nie będzie krępowane stosowanemi obecnie ustawami o ochronie lokatorów.

Apelujemy do krakowskiego Urzędu odbudowy kraju, aby ze swojej strony podjął energiczną inicjatywę budowlaną drogą porozumienia się z dyrekcjami banków celem stworzenia znacznego kapitału budowlanego przy udziale gminy m. Krakowa, by z wiosną najbliższego roku można na wielką skalę podjąć akcję budowlaną.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 908-mą Pamięci Antoniego z Granowa Wodzickiego Adam i Marja z Wodzickich Starzeńscy, 909-tą W dniu imienin przełoż. Jadwigi Krzymowskiej, uczenice i nauczyciele gimnazjum Będzin 15 paźdz. 1921, 910-tą Zarząd dóbr Pustomyty, K. Malczewski, K. Makarewicz, A. Frejndorf i St. Zwierzański, 911-tą Zdzisławowie Byczkowscy Warszawa, 912-tą Piotrostwo Dmowscy, Warszawa, 913-tą Kasa oszcz. m. Nowego Sącza, 914-tą Korpus oficerski i elewów okręgowej szkoły podoficerskiej piechoty Nr VI, 915-tą Okręg pomorski T. N. S. W., 916-tą Seminarjum naucz. niemiecko katolickie w Grudziądzu, Pomorze i 917-tą Pracownicy dyrekcji Tow. ubezpieczeń »Polonia« i »Vita« w Warszawie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NOWE CENY WĘGLA. Magistrat ogłasza, że oprócz 5.590 ton węgla z kopalni Jaworzno, zamówiono na październik br., na opał domowy dla ludności miasta Krakowa 500 ton węgla z kopalni Libiąże. Cena węgla tego ustanowioną została przez kopalnię Libiąż na kwotę 159.740 mk. za wagon 10 ton loco kopalnia. Wobec tego ustanawia magistrat następujące ceny maksymalne węgla z Libiąża: Cena za wagon 10 ton loco dworzec kolejowy 182.636 mk., cena za 1 ctn. przy dworcu kolejowym 1906 mk., cena za 1 ctn. w składzie Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 1970 mk.

Węgiel ten sprzedawany będzie na legitymacje i asygnaty magistratu jedynie w składach firmy Jan Kwiatkowski przy ul. Pawiej i przy ul. Zwierzynieckiej, tudzież w miej. składzie węgla przy ul. Warszawskiej.

ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW W SZKOŁACH UZUPEŁNIAJĄCYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że wpisy do szkół uzupełniających, zawodowych i handlowych odbędą się w dniach 13, 14 i 15 października 1921 od godz. 6—8 wieczór, nauka zaś rozpocznie się w dniu 17 października br. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

OWACJE DLA LEKARZA. W szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym chorzy w 2 salach męskich, 2 żeńskich i w barakach złożyli wczoraj prof. dr Maksymiljanowi Rutkowskiemu z powodu imienin życzenia i odśpiewali pieśni patrjotyczne, a dziś grono lekarzy-kolegów w kancelarji złożyło serdeczne życzenia profesorowi, cieszącemu się w Krakowie wielką sympatją i wzięciem. Niektóre sale przybrali chorzy zielenią i kwiatami.

O NAPIS W KONSULACIE JEN. W KRÓLEWCU. Jak się z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy, podana przez niektóre dzienniki, w tym rzędzie i nasz. wiadomość o rzekomym humorystycznym napisie na wejściu do jeneralnego konsulatu polskiego w Królewcu, jest w zupełności zmyślona. Jest ona produktem pewnych czynników warszawskich, które w obronie swoich zagrożonych interesów, uciekają się do intryg i szerzenia kłamliwych a ośmieszających wieści.

NIEZNANA PAMIATKA POLSKA WE WŁOSZECH. Od p. Jana Pietrzyckiego, który obecnie powrócił z Włoch, otrzymujemy wiadomość o zupełnie nieznanej pamiatce polskiej, znajdującej się w miejscowości Mestre pod Wenecją. P. Pietrzycki, będąc tam we wrześniu, natrafił na kamień, umieszczony na ścianie domu przy via Cardacci l. 2, z ciekawym napisem, poświęconym pamięci dwóch oficerów polskich, poległych w walkach o niepodległość Włoch. Napis ten brzmi: »Miskiewicz e Dembowski nelle guerre della Polonia valorosi infelici per la liberazione d'Italia qui combattendo morirono li 27 ottobre 1848«. Imion bohaterów napis nie podaje.

ZE ZWIĄZKU LITERATÓW. P. Karol Hubert Rostworowski, znakomity autor dramatyczny, zainauguruje jesienny sezon wykładów krakowskiego Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha) w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczorem, prelekcją na temat: »Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem«. Wykłady w Związku literatów w Domu artystów mają charakter publiczny.

BRAK GOTÓWKI daje się odczuwać w instytucjach finansowych i przedsiębiorstwach. Wprawdzie z powodu wycofywania żółtych banknotów nadeszły podobno dwa wagony 5-cio tysiączek do P. K. K. P., jednakże szybki wzrost cen do zawrotnej wysokości, wyczerpuje w obiegu będącą gotówkę i zanim ona napłynie z powrotem do kas, banki, obracające codziennie miljonowemi kwotami, nie mogą nadążyć z napełnieniem kas, a chłopi wywożą zebrane za jesienne produkty banknoty na wieś.

STRAJK PIEKARZY. Strajk czeladników piekarskich stopniowo ustaje. Kilka zaledwie piekarń, objętych strajkiem, nie zostało jeszcze uruchomionych, jest jednak nadzieja, że przyjdzie do porozumienia.

»TANIA A PIĘKNA« MATERJA. Anna Dyrdał, gospodyni gruntowa z Krzyszkowic, padła wczoraj ofiarą sprytnego oszustwa. Mianowicie, gdy stała przed Sukiennicami, przystąpił do niej mężczyzna około lat 30, średniego wzrostu, brunet, ofiarując jej cztery metry — jak twierdził — wspaniałej materji na ubranie. Dyrdałowa kupiła u niego materję za 4000 marek — i gdy się chciała pochwalić przed swą kumoszką w szynku, okazało się, że zamiast materji... w paczce znajdowało się... siano.

ZNOWU KRADZIEŻ KONI. Skradziono Marji Jeziorowej, gospodyni gruntowej w Woli Radziszowskiej z zamkniętej stajni klacz maści kasztanowatej wartości 150.000 marek.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY PŁÓTNA. Władze policyjne aresztowały Marcelego Kochmańskiego, lat 34 z Żołynia, jako silnie podejrzanego o kradzież płótna na szkodę konsumu magistratu krakowskiego, wartości 50 tysięcy marek.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Aresztowano Abrahama Rosenbluma, lat 11 z Krakowa, ponieważ korzystając z chwili, gdy Helenie Frymas, przybyłej na zakupno z Chrzanowa, wypadła z rąk torebka na ulicy Bożego ciała z kwotą 29.000 marek, Rosenblum pochwycił torebkę z pieniędzmi i począł uciekać. Przychwyconego wprawdzie, lecz pieniędzy przy nim już nie znaleziono, ponieważ podał je swemu koledze, którego wzbrania się wydać.

PODCZAS ONEGDAJSZEJ OBŁAWY aresztowano 16 podejrzanych osób, których nazwiska nie zostały jeszcze dokładnie stwierdzone.

Z kraju i ze świata.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH W WARSZAWIE. Dnia 12 bm. w południe o godz. 12 wycieczka dziennikarzy rumuńskich została przyjęta przez Naczelnika państwa, następnie gości rumuńskich przyjęli minister spraw zagranicznych Skirmunt i p. Strassburger, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu.

DARY Z AMERYKI DLA DZIECI. Z Warszawy donoszą: Prócz ostatniego daru odzieżowego, otrzymanego od amerykańskiego wydziału ratunkowego (płaszczyki, obuwie i pończochy), polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom został ostatnio obdarowany przez amerykański Czerwony Krzyż. Dar ten składa się z 65.000 ubranek dla chłopców i 65.000 sukienek dla dziewczynek. Odzież ta wraz z poprzedniemi kompletami będzie w dniach najbliższych rozesłana do komitetów powiatowych i za ich pośrednictwem rozdana między najbiedniejszą dziatwę.

Jest to już 5 dar odzieżowy, jaki komitet w ciągu swego dwuletniego istnienia otrzymał od organizacyj amerykańskich.

UZNANIE DLA PROGRAMU MINISTRA SKARBU. Z Warszawy donoszą: Szereg stowarzyszeń i organizacyj, grupujących liczne i poważne koła społeczeństwa, nadesłały na ręce ministra skarbu listy, w których wyrażają mu uznanie dla jego programu i wzywają do wytrwania w powziętem postanowieniu uzdrowienia finansów państwa. Z takiemi wezwaniami zwróciły się do min. Michalskiego między innemi: Liga pracy, Zjednoczenie polskich stowarzyszeń, Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie, Kupcy poznańscy itd.

WYDALENI Z POLSKI. »Robotnik« donosi, że w myśl układów wiedeń. Dąbskiego z p. Karachanem, rząd polski zobowiązał się wydalić z granic Rzeczypospolitej 14 osób. Z tych część miała być wydalona do 8 bm. (a więc w ciągu 2 dni po podpisaniu umowy), reszta do 20 bm. Wśród wydalonych jest Sawinkow, Petlura, Piotrunik i Bułak-Bałachowicz.

CZERWONĄ CHORĄGIEW SOWIECKĄ wywiesiło w poniedziałek wieczór w Warszawie poselstwo Rosji sowieckiej na hotelu Rzymskim, gdzie się mieści jego siedziba.

POWRÓT DO KRAJU. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że dnia 3 bm. wyjechały z Moskwy transportem sanitarnym następujące osoby:

Jan Anzyn, Antonina Bilewicz, Konstanty Bojko, Salomon Bratman, Leon Brzozowski, Edward Bułyrko, Stanisław Chodenblinger, Władysław Chodenblinger, Wacław Chojnacki, Stanisław Chrostowski, Wacław Cybulski, Antoni Czerniak, Antoni Daszkiewicz-Czajkowski, Stanisław Ejsmont, Bronisław Filipowicz, Kazimiera Gilewska, Janina Grochowska, Jan Gron, Emilja Gurowa, Natalja Gurowa, Zygmunt Homajer, Konstanty Kaluga, Stanisław Kaniewski, Marjan Kęszycki, Mikołaj Kołczan, Bolesław Kozłowski, Władysław Korabita-Brzozowski, Jan Kowalczyk, Kazimierz Korsak, Emilja Kowalska, Jan Korab-Karpowicz, Zofja Kurlandzka, Franciszek Lesiecki, Tadeusz Leszner, Witold Liskowacki, Michał Litwiński, Michał Lubecki, Jan Lutto, Bronisław Łogonowski, Mieczysław Łysakowski, Jan Maciejewski, Bernard Michałek, Konstanty Mil, Józef Murza, Michał Nadaszkiewicz, Józef Nasierowski, Władysław Naronowicz, Stanisław Niedziałkowski, Edmund Nowicki, Edmund Pawłowicz, Karol Piotrowski, Florjan Przyjemski, Bolesław Rodkiewicz, Roman Rasumowski, Bolesław Rutkiewicz, Jan Soczeiko, Wasyl Sorec, Witold Swirski, Naum Sztorch, Erdman Tiche, Stanisław Totwou, Helena Tundlowska, Zofja Tyczyńska, Zofja Ukryn, Samuel Weisman, Mikołaj Wiszkiewicz, Michał Wiszniewski, Stanisław Wójcicki, Lucjan Zając, Franciszek Zych, Jefym Zylberber.

Ze szpitala brzeskiego: Włodzimierz Andrzejewski, Leopold Butler, Marja Borejko, Hipolit Baranicki, Dymitr Borowski, Ignacy Czapiński, Aleksander Dabok, Mikołaj Dunies, Gnatowicz, Franciszek Jodko, Jan Januszewicz, Eugenja Kozioł-Poklewska, Aleks. Kamieński, Berek Muzykański, Walentyna Martynowska, Czesław Piłsudski, Zdzisław Rybiński, Aleksander Romanus, Robert Szulc, Słuszko, Edward Wierciński.

FAŁSZYWE FUNTY SZTERLINGI pojawiły się na czarnej giełdzie w Warszawie. Urząd policji śledczej ustalił, że fałszywe funty szterlingów przywędrowały z Baranowicz, gdzie też w tej sprawie aresztowano dwóch osobników. Gdzie jednak jest główne źródło fałszerstwa, ustalić nie zdołano. Istnieje jedynie przeświadczenie, że w każdym razie fałszowanie odbywa się poza granicami państwa polskiego.

KARA ŚMIERCI. Sąd doraźny w Warszawie skazał Wład. Kopańca i Jana Urszulaka za rabunkowe morderstwo, dokonane we wsi Świniołopy, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Z POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ. »Gazeta Gdańska« donosi: Na ręce rektoratu politechniki gdańskiej wpłynęło około 40 podań, o przyjęcie do politechniki od obywateli polskich. Kilku kandydatów pragnęło zapisać się specjalnie na wydział budowy okrętów, którego nie ma w żadnej politechnice polskiej. Rektorat politechniki kategorycznie odmówił przyjęcia Polaków, powołując się na rzekome przepełnienie wszystkich fakultetów.

KWIATKI Z NACJONALISTYCZNEJ AGITACJI UKRAIŃSKIEJ. Tel. nam ze Lwowa: Z różnych stron Małopolski wschodniej dochodzą wiadomości, że podburzone przez przywódców niedorostki, niezawodnie narodowości ruskiej, dopuszczają się karygodnych nadużyć przez niszczenie tu i ówdzie różnych urządzeń użytku publicznego, zwłaszcza w zakresie komunikacji. Donoszą nam także o pobiciu kilku komisarzy spisowych. Wygląda to tem jaskrawiej, że sami przywódcy usiłują zachowywać wszystkie pozory lojalności.

PRZYMUS LEGITYMACYJNY W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIEM. Ze Lwowa donoszą: Wojewoda lwowski p. Grabowski wydał rozporządzenie, wprowadzające przymus legitymacyjny dla podróżujących w obszarze województwa lwowskiego. Każdy podróżujący czy to koleją czy wozem, liczący wyżej 14 lat, zobowiązany jest do zaopatrzenia się w legitymacje z fotografją, wystawioną przez właściwe starostwo, lub dyrekcję policji. (Zarządzenie to ważne jest dla podróżnych, jadących do wschodniej Małopolski. — Przyp. red.).

Z TARNOWA. (Życie muzyczne). Ruchem muzycznym naszego miasta kieruje biuro koncertowe A. Seidena, które zasłużyło się już w ubiegłym sezonie umiejętną organizacją interesujących koncertów. Obecny sezon zainaugurowany koncertem pianisty Egona Petriego, którego grę inteligencja tarnowska należycie oceniła, wypełniwszy salę Kasyna po brzegi. Zapowiedziane wykłady dra Roissa z ilustracją muzyczną i udziałem wybitnych wykonawców z Krakowa, obudziły żywe zainteresowanie u publiczności; wykłady te mają bowiem ważne znaczenie kulturalne w procesie umuzykalnienia ogółu. W najbliższym czasie odbędą się nadto koncerty: basisty J. Daniela, śpiewaczki koloraturowej Anny Daniel, wieczór pieśni starofrancuskiej we wykonaniu p. Janiny Pfauowej, koncert zaszczytnie znanej śpiewaczki Katarzyny Hofman z Krakowa i w. i.

ZAGRODY DLA ROBOTNIKÓW W BRZESZCZACH. Z Oświęcimia piszą nam: Z powodu likwidacji obozu barakowego w Oświęcimiu odeszło 78 uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego do państwowej kopalni węgla w Brzeszczach. Ponieważ tak znaczna ilość górników nie mogła znaleźć wraz z rodzinami pomieszczenia w domkach robotniczych, zbudowanych na kopalni, przeto Komitet dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego zwrócił się do Zarządu dóbr arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu z prośbą o bezpłatne odstąpienie ziemi w najbliższym promieniu kopalni pod budowę zagród dla wspomnianych uchodźców. W pomyślnem załatwieniu tej doniosłej sprawy oznajmia właśnie Zarząd dóbr arcyksięcia Karola Stefana, że na gruntach sąsiadujących bezpośrednio z kopalnią oddzielono 27 morgów ziemi i odstąpiono ją bezpłatnie tym uchodźcom. Gdy sprawa darowizny zatwierdzoną zostanie przez okręgowy Urząd ziemski w Krakowie, przystąpią uchodźcy przy spodziewanej pomocy rządowej do zabudowania wspomnianych parcel celem pomieszczenia swych rodzin, które niestety muszą jeszcze pozostawać w Oświęcimiu.

POMOC ZIEMIAN DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. »Koło ziemian« w Gorlicach pod przewodnictwem p. Byszewskiego z Lipinek uchwaliło za staraniem starosty p. Aleksandra Strzelbickiego zaopatrzyć urzędników państwowych w Gorlicach w zboże po cenach: za pszenicę 8000 mk., za żyto 6400 mk., za jęczmień 5600 mk. (cetnar metryczny), a mianowicie: dla wielkiej rodziny 3 ct. m., dla średniej 2 ct. m., dla małej 1½ i dla samotnych 50 kg.

PANIKA W WIEDNIU. W zeszłym tygodniu zapanowała w Wiedniu panika, objawiająca się w masowych, nerwowych zakupach przedewszystkiem środków żywności na targach, następnie w sklepach konfekcyjnych, w magazynach bielizny, obuwia i t. p. Oczywiście wywołała olbrzymią zwyżkę cen na wszystkie artykuły. Panika przygasła dopiero w sobotę. „W wielu sklepach w śródmieściu — pisze jeden z dzienników niemieckich — na Mariahilferstrasse i t. p., wygląda teraz tak jak po napadzie Hunów. Wystawy i same sklepy są puste, cały użytkowy towar został wykupiony. Napływ kupujących ustał z powodu braku towarów i wyczerpania się gotówki kupujących".

Co było powodem tej paniki? Przedewszystkiem gwałtowny spadek korony austrjackiej. Ludność bała się widocznie zupełnego zdeprecjonowania waluty nawet w obrocie wewnętrznym i dla tego czyniła gorączkowe zakupy. Postrach wywoływały także, jak się zdaje, wieści o monarchicznym zamachu stanu i ewentualnych ruchach rewolucyjnych w mieście. Wreszcie niepokojąco działały wiadomości o pochodzie Węgrów na Austrję, których „bandy" zaczęły już z karabinów maszynowych ostrzeliwać Wiener Neustadt. Panika musiała widocznie przybrać wielkie rozmiary, kiedy rząd i policja wydały uspokajające odezwy do ludności.

BANDA SZANTAŻYSTÓW BANKOWYCH W WIELKIM STYLU pojawiła się znowu w Wiedniu i przyprawiła kilka banków o miljonowe straty. Po osławionym Dumie, który przegrał na giełdzie blisko 2 miljardy koron, powierzonych sobie przez lekkomyślne banki, przyszła kolej na przywódcę całej bandy fałszerzy czeków. Przywodził im były kryminalista, przedstawiający się jako baron Horwath do Beöshaza, kap. kawalerji i attaché wojskowy I. klasy z Rio Janeiro. Pokazało się, że był to Węgier, niejaki Melchior Horwath, specjalista w fałszowaniu czeków bankowych, karany już w Budapeszcie 2 miesięcznem więzieniem. Fotografja jego znalazła się w albumie policji wiedeńskiej. Ze zdumiewającą lekkomyślnością przyjmowały wiedeńskie Towarzystwa akcyjne i wypłacały przedstawione przez wytwornego młodzieńca czeki, między innemi na „Credit Industriele et Commercielle" w Lyonie, która to instytucja, jak się zapóźno dowiedziano, nigdy wogóle nie egzystowała. Szantażysta przybrał sobie do swoich operacyj towarzyszów i towarzyszki, którzy razem do spółki wyłudzili z banków wiedeńskich przeszło 20 miljonów koron. Gdy zmiarkowali, że oszustwa ich wychodzą na jaw, uciekli z Wiednia.

Ale tym razem los im nie sprzyjał. Jeden z ajentów policji zdołał doczytać się z korespondencji p. attaché I. klasy z Rio Janeiro, którą znaleziono w piecu jego mieszkania, że całe towarzystwo wybierało się do Genuy. Tutaj też, zawiadomiona telegraficznie policja genueńska, całą bandę szantażystów aresztowała w chwili, gdy członkowie jej wsiadali na okręt, odchodzący do Brazylji. Co dla aresztowanych było także bolesnym ciosem, znaleziono przy nich znaczną część wyłudzonych w Wiedniu miljonów.

BURZE W PETERSBURGU. Nadchodzą wiadomości o strasznych spustoszeniach, wyrządzonych przez burzę w Piotrogradzie. Szereg ulic zostało zatopionych, kilkaset dachów runęło, są ofiary w ludziach.

STRASZNE STOSUNKI W GRUZJI. Od osób, które przybyły z Gruzji, dowiaduje się przedstawiciel P. A. T. o strasznych stosunkach, jakie tam panują. Rozstrzeliwują tam codziennie od 10 do 15 osób. Aresztowania mnożą się. Bolszewicy nałożyli obecnie na Gruzję 50 miljardów kontrybucji, przyczem muszą płacić kontrybucję i firmy zagraniczne, które wobec tego wniosły protest przez swoje rządy. Cholera, tyfus i malarja szerzą się ponownie. Produkcja żywności stała się niedostateczną, nawet dla bogatych.

SKŁADKI:

W Administracji »Nowej Reformy« złożono:
NA DOM MEDYKÓW: Bezimiennie 400 Mkp.
NA CEGIEŁKĘ WAWELSKĄ: Profesorowie i uczniowie państwowego gimnazjum w Bochni 30.000 Mkp.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7 atrakcyjna satyra B. Winawera »Promienie FF«, która po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z afisza.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 13 bm. powtórzenie »Fausta« w obsadzie premjerowej z wyjątkiem partji Fausta, którą śpiewa p. Stępniowski. W piątek 14 bm. »Rigoletto«.

Z TEATRU »BAGATELA«. W chęci zaznajomienia publiczności krakowskiej z głośniejszemi dziełami teatru współczesnego, dyrekcja »Bagateli« czyni odpowiednie starania. W najbliższej przyszłości ukażą się na scenie »Bagateli« »Płomień« (Die Flamme) Hansa Muellera oraz oryginalna »Jawajska laleczka«. Najbliższą zaś premjerą w przyszłym tygodniu będzie komedja z życia burżuazji wiedeńskiej pod tytułem »Dr Stieglitz«, grana z powodzeniem w Wiedniu i Berlinie. »Kobieta, która zabiła« graną będzie dziś codziennie do końca bieżącego tygodnia.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we czwartek premjera operetki Kalmana »Manewry jesienne«. Operetka w zupełnie nowej oprawie scenicznej, z udziałem pierwszorzędnych sił teatru »Nowości«, a więc pp. Szymulskiej, Czerneckówny, Walewskiej, Wesołowskiego, Kaczorowskiego i innych pod reżyserją dyr. Pilarskiego zyskała wiele nowych walorów artystycznych. Przy pulpicie p. Szczepański.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 13 bm.: »Promienie FF«.
Piątek, 14 bm.: »Orlątko«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 13 bm.: »Faust«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Czwartek, 13 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Piątek, 14 bm.: »Kobieta, która zabiła«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Czwartek, 13 bm.: »Manewry jesienne«.
Piątek, 14 bm.: »Manewry jesienne«.
Sobota, 15 bm.: »Manewry jesienne«.

INSTYTUT MUZYCZNY, ulica św. Anny L. 2. **W piątek, dnia 14 października b. r., I. WIECZÓR KAMERALNY. Program: Beethoven. 1) Sonata Kreutzerowska. 2) Romans. 3) Trio.** — Bilety do nabycia u braci Lipskich, ulica Sławkowska l. 8.

KURSA LITERACKIE W INSTYTUCIE MUZYCZNYM (ul. św. Anny l. 2) rozpoczną się dnia 17 b. m. wykładem prof. uniw. Jagiell. dra Ignacego Chrzanowskiego na temat: Zygmunta Krasińskiego: »Nieboska komedja« i »Irydjon« (8 wykładów). We wtorki mówić będzie profesor Skoczylas o teatrze Wyspiańskiego. We środy redaktor Haecker na temat »Mody w teatrze«. We czwartki prof. dr Józef Flach na temat »Historycy i obłąkani w dramacie i na scenie«. W piątki wykładać będzie prof. dr Józef Reiss. Cykl pod tytułem: »Problem opery obejmie sześć wykładów. Wykłady odbywać się będą w godzinach 7—8 i będą sporadycznie ilustrowane deklamacją i muzyką.

Miejsca abonamentowe (numerowane, znacznie zniżone w opłacie) wydaje, oraz informacyj udziela kancelarja Instytutu muzycznego w godzinach 11—1 i od 4—6. 5350

Teatr „Bagatela".

»KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA«.
Sztuka w siedmiu obrazach Signeya Garricka.

Rekordowe powodzenie, jakie osiągnęła na międzynarodowej giełdzie teatralnej sztuka Garricka, jest dowodem, że nowa, powojenna publiczność teatralna posiada zgoła odmienne własne upodobania. Przekłada ona silne, wstrząsające efekty kryminalnego romansu, nad zawiłe problemy literackie. Wpływ kinematografu, który dla pewnych sfer widzów jest szkołą przygotowawczą teatru, odbijać się zaczyna coraz wyraźniej na produkcji sztuk teatralnych, wnosząc na scenę jaskrawe efekty, wstrząsające sceny z dziedziny gorączkowej pogoni za złotem, epizodów zbrodniczych skłębionego życia nowoczesnego.

Amerykańskiej prowenjencji sztuka »Kobieta, która zabiła«, jest typowym okazem tego rodzaju literatury teatralnej. Nieznany dotąd autor nagromadził w niej tyle okropności, tyle zbrodniczych okazów ludzkiego zwierzęcia, tyle wstrząsających nerwami scen, że autorom szkoły dawniejszej starczyłoby tego materjału na kilka dramatów.

Oto w prologu staje przed trybunałem sędziów kobieta w żałobie, oskarżona o zabójstwo. Na zadawane jej przez przewodniczącego trybunału zapytania, milczy. Dopiero, gdy sędzia kazał przyprowadzić do sali pięcioletnią jej córeczkę i zagroził, że dziecko będzie jej odjęte, jako zbrodniarce przekonanej o winie, rozwiązują się usta żałobnicy. W tej chwili zapada kurtyna i widzowie mają sposobność przeżywać wraz z oskarżoną całą okropną jej historję.

Historja ta prosta. Miljarder amerykański ożenił się z młodą, cudnej piękności dziewczyną, którą otoczył niesłychanym zbytkiem. Zdecydowała się ona poślubić starego bankiera dlatego jedynie, aby mogła dostarczyć środków na leczenie się w zagranicznych sanatorjach młodemu suchotnikowi, genjalnemu malarzowi, z którym złączyło ją wspomnienie z okresu dzieciństwa. Czysty i platoniczny stosunek tych dwojga ogranicza się do tego, że od czasu do czasu posyła ona pewne kwoty malarzowi, radując się, że przedłuża życie nieszczęsnemu skazańcowi. Zazdrosny bankier wpada na trop tego stosunku. Podejrzewając żonę o zdradę i stosunki z malarzem, pragnie uzyskać dowód winy i w tym celu wynajmuje paryskiego apasza o manierach arystokraty, który za umówioną sumę podejmuje się uwieść nieprzystępną Lawinię. Pomysłowy zbrodniarz dokonuje tego w tak nikczemny sposób, że doprowadzona do rozpaczy ofiara tej gry zdradzieckiej kulą rewolwerową kładzie kres jego życiu.

Kurtyna zapada, a w epilogu sąd wydaje wyrok, uwalniający oskarżoną.

Tę w szczegółach niesłychanie skomplikowaną treść zamknął autor w siedmiu obrazach, nakreślonych z wielką ekspresją dramatyczną. O lite

rackiej wartości sztuki, nie może oczywiście być mowy, ale spełnia ona widowiskowe swoje zadanie.

Dyrekcja »Bagateli« wystawia produkt ekscentrycznej amerykańskiej muzy ściśle według kinowej recepty.

Aby przedstawieniu zapewnić estetyczne nastrojowe ramy, użyto systemu draperyj i kotar według metody Craiga i zastosowano barwne i żywe efekty świetlne. W ten sposób stonowano melodramatyczne jaskrawości i nadano widowisku pewne cechy oryginalności.

Gra wykonawców ról głównych, którymi byli: pani Kozłowska i p. Węgierko, wznosiła się daleko ponad poziom wymagań, jakie sztuce tej kategorji stawiać można. Pani Kozłowska w roli kobiety, która zabija, rozwinęła grę salonową, w wielkim stylu, w której dała stylowe próby wielkiej amoureuzy i [illegible] dramatycznej. P. Węgierko, którego publiczność krakowska zapisała w sympatycznej pamięci z czasów pobytu na scenie teatru im. Słowackiego, opracował w sposób zajmujący i pomysłowy figurę pseudo-arystokratycznego zbrodniarza. Talent p. Węgierki pogłębił się w ostatnich trzech latach widocznie i predestynuje artystę do ról o psychologicznym podkładzie.

Trzecia z pierwszoplanowych ról zazdrosnego i mszczącego się w potworny sposób miljardera znalazła bardzo odpowiedniego przedstawiciela w p. Turskim, który umiał zamknąć ją w ramach dyskretnych i jaskrawości jej odpowiednio stonować.

W rolach drugoplanowych i epizodycznych sympatycznie wyróżniły się panie Malicka i Trojanowska i Siekierzyńska, obok których charakterystyczną dwójkę stworzyli pp. Zbucki i Żelawski.

W. Pr.

Wiadomości z Moskwy.

(Czy rząd sowjecki zwróci nam nasze mienie. — Nie zanosi się na przewrót polityczny. — Płonne obawy najazdu na Polskę).

Korespondent „Kurjera Warsz." z Moskwy zapowiada, że tylko niesłychanie drobniutka cząstka wywiezionego z Polski mienia będzie nam zwrócona. Co się zaś tyczy umówionego w traktacie ryskim odszkodowania w złocie, to niema też co pokładać w tem wielkich nadziei. Ponad to nasze bibljoteki i dzieła sztuki są systematycznie i celowo usuwane tak, że i z tego żadnych zwrotów spodziewać się nie należy. Rząd sowjecki bowiem nie robi sobie nic z naszych protestów, a sprzedając książki i obrazy na publicznych licytacjach, ma czelność [illegible] temu cynicznie! Jeśli zaś dla uspokojenia [illegible] odda nam coś, to chyba najwyżej jeden obraz, ale to tylko dla zamydlenia oczu.

Nie zanosi się też — zdaniem korespondenta — na przewrót polityczny w Rosji. Nawet wówczas, gdy wyczerpią się zapasy złota, będą wprawdzie bolszewicy musieli oddać się w pacht różnym kapitalistom i koncesjonarjuszom zagranicznym, ale utrzymają się przy rządzie co najmniej przez jakiś czas. Wobec tego, że chłopom pozwolono na zagrabienie gruntów wielkiej własności, wieś opowiedziała się za bolszewikami. Natomiast powstania miejscowe, o jakich słyszy się, wybuchają od czasu do czasu na tle przymusowej rekwizycji zboża, którego chłop dać nie chce dobrowolnie, choć ma się dobrze. Powstania te są tłumione przez wojsko, nie należy im jednak przypisywać poważniejszego znaczenia.

Tak samo niema dziś w Rosji żadnej działalności kontrewolucyjnej, ani też prawdziwych spisków. Te spiski zaś, które są wykrywane od czasu do czasu, są dziełem prowokatorów bolszewickich, naśladujących w tym względzie dawną carską „ochranę".

Wszelkie obawy nowego najazdu na Polskę, są płonne najzupełniej. Nastrój wojowniczy w stosunku do Polski, starał się podniecać Trocki w ciągu ostatnich tygodni, ale nie udało mu się to całkiem. Masy miejskie głodują, chłopi zaś mają dosyć wojny i zachowują się biernie wobec haseł wojennych. Wreszcie pod względem militarnym, Rosja jest zupełnie do wojny nieprzygotowana, cały hałas zaś wojenny Trockiego był obliczony wyłącznie na manifestację. Nowa wojna byłaby równoznaczna z upadkiem natychmiastowym władzy bolszewickiej, która i tak czuje się niezbyt pewnie i raz po razie dostaje paroksyzmów wielkiego strachu.

Projekt o daninie majątkowej.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Rada ministrów rozpatrywała wczoraj **projekt ministra skarbu o daninie państwowej.** Projekt ten, którego szczegóły nie są jeszcze znane, przewiduje, że ogólna suma wpływów z daniny ma wynieść 80 miljardów mp., z czego dwie trzecie pokryte mają być z opłat od majątków ziemskich, a jedna trzecia z innych wpływów (przemysłu, handlu itd.)

SPRAWA 8-GODZINNEGO DNIA ROBOCZEGO.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Dzisiaj minister skarbu p. Michalski ma odbyć konferencję z przedstawicielami klubów robotniczych celem **uzgodnienia swego stanowiska** ze stanowiskiem klubów co do zagadnienia 8-godzinnego dnia roboczego.

WOJSKOWOŚĆ U MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Michalskiego odbyła się konferencja naczelników Wydziałów spraw wojskowych celem omówienia dodatkowych kredytów za wrzesień i październik, a normalnych za listopad i grudzień.

NIECHĘTNE PRZYJĘCIE MOWY POSŁA DIAMANDA.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Wczorajsza prasa poranna w następujący sposób omawia onegdajszą debatę nad programem ministra skarbu, przedłożonym Sejmowi:

»Kurjer Poranny«, nawiązując do mowy dra Diamanda, pisze: Mowa jego była jedną wielką apologją Sejmu, jego mądrości i zasług. Sejm słuchał tych pochwał z widocznem zadowoleniem. Zwłaszcza wycieczki przeciw prasie mogą liczyć zawsze na powodzenie i uznanie u Wysokiej Izby, choć doprawdy obok prasy głupiej i złośliwej jest też prasa, bez której wyrozumiałości Sejm ten nie potrafiłby się obejść.

»Przegląd Wieczorny« zaznacza, że jeśli dr Diamand twierdzi, że dobrze o Sejmie świadczy, iż jednego dnia uchwala stemplowanie banknotów, a drugiego dnia to obala, że uchwala szereg wydatków bez pokrycia, by ich niedotrzymywać, to twierdzenie dra Diamanda wyraża tylko jego osobisty pogląd i jego przyjaciół. Opinja publiczna wobec tych objawów zachowuje się krytycznie, choćby ją z trybuny sejmowej drowie Diamandowie mieli pomawiać o oszczerstwo. Panowie Ponikowski i Michalski, którzy obserwowali działalność rządu i Sejmu zdaleka, musieli sobie wyrobić inne wyobrażenie i słowa ich były tylko echem tego, co się mówi w szerokich warstwach.

»Gazeta Poranna« stwierdza, że są dane że plan dra Michalskiego znajdzie dostateczne poparcie w Izbie, a główne nieporozumienie, tj. 8-godzinny dzień pracy, zostanie wyrównane w drodze kompromisu, który zaczyna się zapowiadać.

KŁOPOT Z NASTĘPCĄ P. TRZCIŃSKIEGO.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) P. Ponikowski nawiązał onegdaj **rokowania z starostą wydziałowym na Pomorzu drem Wybickim w sprawie objęcia przezeń sukcesji po p. Trzcińskim.** Rokowania te idą jednak bardzo tępo wskutek tego, że ani p. Wybicki ani wogóle żaden z kandydatów nie wykazuje ochoty do objęcia teki **na czas bardzo krótki.**

NIEDYSPOZYCJA PREMJERA.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Onegdaj po posiedzeniu Sejmu i odbyciu posiedzenia w Klubie N. P. R. premjer p. Ponikowski uczuł się nagle niedysponowany i musiał położyć się do łóżka. Niedomaganie to wczoraj rano nie ustąpiło, wskutek czego p. Ponikowski nie mógł opuścić mieszkania. Wobec tego p. Ponikowski nie mógł wczoraj przyjąć przedstawicieli prasy rumuńskiej ani też przewodniczyć Radzie ministrów.

Umowa polsko-gdańska.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa podpisanie **umowy polsko-gdańskiej** nastąpi nie w Warszawie, jak było początkowo projektowane, lecz **w Gdańsku.** Umowa ta między innemi **kasuje granicę celną** między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, przyznaje Polsce **znaczne przywileje w zarządzie kolei gdańskich i równouprawnienie marki polskiej z marką niemiecką na terenie wolnego miasta.**

Codziennie ma być ogłaszany kurs giełdowy marek polskich i **wszystkie instytucje rządowe i prywatne będą obowiązane marki polskie przyjmować.**

W związku z podpisaniem tej umowy **spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacji senatu gdańskiego z prezydentem p. Sahmem na czele.**

O autokefalję cerkwi prawosławnej.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) W swoim czasie pisma doniosły, że poseł polski w Moskwie nawiązał rokowania z metropolją cerkwi rosyjskiej **w sprawie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.**

Wiadomość ta, jak się korespondent Wasz dowiaduje, nie jest ścisła, albowiem istotnie **metropolita rosyjski zwrócił się do naszego posła o nawiązanie pertraktacyj**, poseł nasz jednak odpowiedział, że sprawa cerkwi prawosławnej w Polsce jest **sprawą wewnętrzną polską** i załatwienie jej należy do ministerstwa wyznań religijnych w porozumieniu **ewentualnem z duchowieństwem prawosławnem w Polsce.**

WYJAZD POSŁA P. FILIPOWICZA.

Warszawa, 12 października (PAT). Polski poseł w Moskwie p. Filipowicz wyjeżdża dziś wieczór do Moskwy.

MISJA POLSKA W CHARKOWIE.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Od posła Rzeczypospolitej polskiej w Charkowie nadeszła wczoraj depesza, że misja nasza przybyła **szczęśliwie do Charkowa i znalazła tam odpowiednie pomieszczenie.**

POSEŁ UKRAIŃSKI U P. SKIRMUNTA.

Warszawa, 13 października (Tel. wł.) Poseł sowieckiej rzeczypospolitej ukraińskiej p. Szumski złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Skirmuntowi. Wizyta ta **nie miała jednak charakteru oficjalnego,** albowiem p. Szumski nie złożył jeszcze swych listów uwierzytelniających.

Rada Ligi podpisała decyzję w sprawie górnośląskiej.

Katowice, Huta Królewska, powiaty pszczyński i rybnicki przyznane Polsce

Kraków. (EE). 12 października godz. 2 m. 15 w nocy. — W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość **o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej.** Rozstrzygnięcie nastąpiło na środowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi; posiedzenie trwało **b. krótko**, a zakończone zostało około godz. 5 m. 30 po południu **podpisaniem protokołu, zawierającego rozstrzygnięcie. Protokoł podpisany został przez wszystkich ośmiu członków Rady Ligi.**

Natychmiast po podpisaniu protokołu **przesłano jego odpis umyślnym kurjerem Briandowi, jako przewodniczącemu Rady Najwyższej.**

Równocześnie sekretarjat Ligi ogłosił **komunikat, zawiadamiający o zasadach rozstrzygnięcia.** Niestety, linie telefoniczne tak wadliwie funkcjonowały, żeśmy byli w stanie komunikat **tylko częściowo** zrozumieć.

Komunikat donosi, że

POLSKA OTRZYMA KATOWICE, HUTĘ KRÓLEWSKĄ, POWIAT PSZCZYŃSKI I RYBNICKI,

natomiast Bytom, miasto i powiat mają pozostać przy Niemcach. Co do północno-wschodniej części powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego ma jeszcze nastąpić osobna decyzja.

Komunikat sekretarjatu Ligi Narodów wspomina o **Komisji Trzech**, wskutek jednak wspomnianego wadliwego działania linji telefonicznej nie byliśmy w stanie zrozumieć zakresu jej działania.

JEDNAKOWE STANOWISKO FRANCJI I ANGLJI.

Berlin, 12 października (PAT). Odpowiedź udzielona ambasadorom niemieckim w Londynie i Paryżu na ich ostatnie demarche w sprawie Górnego Śląska **była równobrzmiąca.** Zarówno lord Curzon jak i Briand **zgodnie oświadczyli**, że nie otrzymali jeszcze oficjalnego zawiadomienia o uchwałach Rady Ligi, że jednak **rozstrzygnięcie to będzie dla nich miarodajne, oraz że nie istnieje możliwość dokonania jakiejkolwiek rewizji decyzji Rady Ligi.**

PRZECIWKO MACHINACJOM NIEMIECKIM.

Bytom, 12 października (PAT). Naczelna Rada Ludowa polskich stronnictw politycznych G. Śląska oraz związków zawodowych G. Śląska wystosowała do Rady Ligi Narodów i do premjerów koalicji notę, która stawia pod pręgierz **machinacje kanclerza Rzeszy niemieckiej** dra Wirtha, podejmowane w celu wpłynięcia na wyrok Rady Ligi w kwestji górnośląskiej.

NIEMCY GÓRNOŚLĄSCY JUŻ PROTESTUJĄ.

Bytom, 12 października (EE). Komitet niemiecki na Górnym Śląsku wystosował do kanclerza Rzeszy Wirtha depeszę, w której w ostrych słowach protestuje przeciwko rzekomemu **niesprawiedliwemu dla Niemiec rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej.**

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Bytom, 12 października (EE). Tutejsze pisma polskie przepełnione są wiadomościami o nowych gwałtach niemieckich, dokonywanych na uchodźcach polskich, powracających do swych domostw i warsztatów pracy.

Obrady w pałacu Elizejskim.

Paryż, 12 października (PAT). Ministerstwo i podsekretarze stanu zebrali się na posiedzenie we wtorek rano w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Milleranda. Prezydent przedstawił **sytuację zagraniczną.** Rada wydelegowała admirała Bon i jen. Busta, celem **towarzyszenia prezydentowi Rady** do Waszyngtonu w charakterze ekspertów technicznych. Minister finansów zdawał sprawę z sytuacji budżetowej i rezolucyj powziętych przez komisję finansów Izby deputowanych w duchu nowego ograniczenia wydatków. Minister wojny przedłożył Radzie nominacje, które zostaną podpisane przez prezydenta republiki. Jen. dywizji Nivelle, członek najwyższej rady wojennej, został zamianowany szefem sztabu pierwszej sekcji. — Jen. dywizji Nollet, prezydent komisji kontrolnej został powołany do najwyższej rady wojennej. Minister robót publicznych przedłożył projekt ustawy o inwestycjach kanału Marny do Renu oraz projekt regulacji Mozeli.

Konferencja irlandzka.

Londyn, 11 października (PAT). Biuro Reutera donosi: Konferencja irlandzka została otwartą dzisiaj o godz. 11 przed południem. — Chamberlain z powodu niedyspozycji nie przybył na posiedzenie. **Lloyd George powitał delegację irlandzką.** Odpowiedział mu Griffith. — Delegaci przystąpili natychmiast do obrad. O rezultatach konferencji będą ogłaszane prawdopodobnie krótkie sprawozdania. Delegatów irlandzkich witali owacyjnie ich ziomkowie.

Różne wiadomości polityczne.

ZNISZCZENIE AWIATYKI WĘGIERSKIEJ. »Magyar Orsag« donosi, że koalicyjna komisja reparacyjna zniszczyła na Węgrzech 110 samolotów i 75 motorów. Liczba ta obejmuje całą awiatykę węgierską wraz z samolotami handlowemi.

POBÓR NA ŁOTWIE. Z Rygi donoszą: Opublikowano rozporządzenie o poborze 5 roczników od 1897 do 1901. Pobór nastąpi 25 listopada.

NOWA, CZWARTA MIĘDZYNARODÓWKA. (EE). Berlińskie koła komunistyczne założyły swą własną czwartą międzynarodówkę. Do międzynarodówki tej przyłączyli się angielscy komuniści ze swym organem oficjalnym »Workers Dreadnought«.

ZAMACH KONTREWOLUCJONISTÓW. Z Moskwy donoszą: Kontrewolucjoniści zniszczyli tor kolejowy, skutkiem czego wykoleił się pociąg, idący z Kijowa. Kilka wagonów zniszczonych, 30 osób zabitych, a wiele rannych. Bandyci ostrzeliwali pociąg i obrabowywali pozostałych przy życiu pasażerów.

ROZWIĄZANIE RZĄDU CZARNOGÓRSKIEGO. — Na podstawie dekretu, podpisanego przez królowę Milonę, został rząd czarnogórski rozwiązany.

KONFERENCJA W WENECJI. Delegaci austrjaccy i węgierscy zebrali się dziś w Wenecji. Minister spraw zagranicznych della Toretto wysłuchał szczegółowego sprawozdania obu delegacyj. Obie delegacje zgadzają się, że należy przedewszystkiem rozpatrzeć środki praktyczne, któreby zapewniły wykonanie powziętej decyzji.

WICEKONSUL WŁOSKI W SMYRNIE został aresztowany przez żandarmów greckich. Włochy poczyniły odpowiednie kroki dyplomatyczne.

Zjazd lokatorów.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związków lokatorów z całej Polski. Uchwalono cały szereg rezolucyj i dużo poprawek do opracowywanej obecnie w Sejmie nowej ustawy mieszkaniowej. Zjazd postanowił domagać się, ażeby w komisji sejmowej, która ostatecznie opracowywać będzie nową ustawę o najmie lokalów i o ochronie lokatorów, mogli wziąć udział z głosem doradczym przedstawiciele zrzeszeń lokatorskich.

Do najważniejszych postanowień Zjazdu zaliczyć należy uchwałę o składaniu przez lokatorów specjalnych opłat na remont domów (od 800 do 1000 proc. od ceny zasadniczej za komorne z 1914), oraz o ustanowieniu kontroli lokatorów nad poborami za »świadczenia rzeczowe«, któremi rozporządzają dzisiaj wyłącznie właściciele domów. Omawiano wreszcie kwestję utworzenia wielkiego Banku Lokatorskiego, któryby natychmiast przystąpił do budowy domów we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Obecni byli na Zjeździe przedstawiciele ministerstw: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, zdrowia i robót publicznych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **MĘCZKOWSKA i RYCHTERÓWNA ST.:** »Metodyka przyrodoznawstwa«. Wskazówki praktyczne dla nauczycieli seminarjów, szkół powszechnych i średnich.

Dwa wydania tego podręcznika w ciągu jednego roku świadczą ponad wątpliwość o potrzebie i zaletach tej książki, opracowanej przez dwie polskie nauczycielki. Rzecz ta przynosi dla nauczycieli praktyczne wskazania metodycznego wykładu nauk przyrodniczych, opracowane na podstawie wieloletniego doświadczenia.

— **WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI** wydał nowy tom nowel pod tytułem: »Cudowne dziecko«, oraz wykończył nową komedję na tle spekulacji i obecnych stosunków. Sztuka ta wejdzie niebawem na repertoar »Teatru Małego«, a następnie graną będzie w teatrze miejskim im. Słowackiego.

— **»ORLI LOT«.** Sympatyczny miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży (Kraków, Grodzka l. 64), zawiera w numerze wrześniowym między innemi: Metodykę pracy w kołach krajoznawczych (Stanisława Niemcówna), Wycieczka słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego w Beskidy Niskie (W. Węgrzy), Jezioro Gopło (Wł. Sperczyński) i kronikę z życia organizacyj krajoznawczych.

— **»ŻYCIE TEATRALNE«.** W tych dniach ukazał się we Lwowie pierwszy numer nowego organu, poświęconego sprawom teatralnym p. t.: „Życie teatralne". Tygodnik ten będzie sprzedawanym w teatrach lwowskich stale, zamiast programu. „Życie teatralne" poza programem, zawiera recenzje z premjer w teatrach lwowskich, korespondencje z innych teatrów w Polsce, wiadomości z życia teatralnego za granicą, sylwetki wybitnych artystów i krytyków, artykuły o modzie, nowelki, anegdoty i t. p. Pierwszy numer przynosi życiorys dyr. Czarnowskiego, przypomnienie historyczne o Kaliguli z okazji wystawienia dzieła Rostworowskiego, recenzję z premjery „Hrabianki Foxtrotta" w teatrze „Nowości", kronikę teatralną, dział humorystyczny, mody, wiadomości literackie.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

WŁAD. ST. REYMONT: Pisma. Tom VI. i VII. Ziemia obiecana. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

ELIZA ORZESZKOWA: Nowele i szkice. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

ELIZA ORZESZKOWA: Ostatnie nowele. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

ZDZISŁAW DĘBICKI: Za Atlantykiem. Wrażenia z pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

ARTUR SCHROEDER: Śladem błękitnym. O sztuce i jej twórcach. Z przedmową Leona Pinińskiego. Lwów. H. Altenberg.

LEON RYGIER: Zatrute siewy. Powieść. Warszawa. Wydawnictwo drukarni »Rola«.

P. OVIDIUS NASO: Przemiany. Przekład Brunona hr Kicińskiego. Opracował i wydał Jan Czubek. Życie i poezje Owidjusza przez K. Morawskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dział ekonomiczny.

* **OSOBLIWE NASTROJE NA CZARNEJ GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.** Tel. nam z Warszawy: Na czarnej giełdzie warszawskiej zapanowała wczoraj tendencja w kierunku wstrzymania się od dokonywania jakichkolwiek transakcyj wobec stałej zwyżki marki polskiej a niepewnej sytuacji. Znaczy to, że czarna giełda nie wierzy jeszcze, aby ta zwyżka utrzymała się przez czas dłuższy.

Słabsi giełdziarze wyzbywają się walut obcych, natomiast zamożniejsi nabywają dolary po niższym kursie w nadziei zysków późniejszych.

SPADEK DOLARA W WARSZAWIE. Na giełdzie oficjalnej w Warszawie notowano wczoraj spadek kursu dolara o 200 punktów.

* **WPŁYW ROZSTRZYGNIĘCIA GÓRNOŚLĄSKIEGO NA KURS MARKI POLSKIEJ.** Z Gdańska donoszą: W związku z pomyślną wiadomością o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, marka polska stopniowo idzie w górę. W godzinach południowych przed otwarciem giełdy notowania marki polskiej doszły do 3.10.

* **KURS MARKI POLSKIEJ NA WĘGRZECH.** Z Budapesztu donoszą: Wiadomości telegraficzne o zarządzeniach, mających na celu podniesienie kursu marki polskiej, są przedmiotem żywego zainteresowania się całej prasy węgierskiej. W Budapeszcie zauważyć się daje silny popyt na markę polską. — »Az Ujsag« zamieszcza długi artykuł, traktujący szczegółowo o stanie gospodarczym Polski i jej sytuacji finansowej. Gazeta stwierdza, iż spodziewać się należy zwyżki kursu marki polskiej. Ma to tem większe znaczenie, że na Węgrzech znajdują się przeszło dwa miljardy marek polskich. W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej spodziewać się można wzmożenia obrotu handlowego węgiersko-polskiego.

* **UMOWA KOMPENSACYJNA Z WĘGRAMI** została automatycznie przedłużona. Wobec licznych braków, jakie okazały się w ciągu praktycznego jej wykonania, projektuje się zawarcie w końcu bieżącego roku racjonalnego traktatu handlowego polsko-węgierskiego.

ZMIANA OPŁAT POCZTOWYCH ZA PACZKI DO CZECHOSŁOWACJI I AUSTRJI. Nowem rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów dopuszczono od 15 października br. między Polską a Austrją oraz Czechosłowacją do wzajemnego obrotu zwykłe paczki pocztowe wagi do 10 kg. Opłaty pocztowe wynoszą (zależnie od ciężaru oraz wysyłek ochronnych lub pośpiesznych) do Czechosłowacji od 260 mk. do 980 mk., zaś do Austrji od 420 do 1460 mk. Z dniem 15 października br. tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy.

* **POŁOŻENIE FINANSOWE LITWY.** Budżet Litwy na rok 1920 przewidywał 768 miljonów marek wydatków i 684 miljonów marek dochodów. Deficyt w sumie 84 miljonów marek pokryła całkowicie pożyczka wewnętrzna. Głównem źródłem dochodów były podatki pośrednie i bezpośrednie, które dały państwu 217 miljonów marek, a monopole państwowe — 229 miljonów marek dochodu. Długi zewnętrzne Litwy są niewielkie. Sto miljonów marek winna jest Niemcom i 5 miljonów Stanom Zjednoczonym. Litwa, jak wiadomo, nie posiada własnej waluty, w obiegu są marki niemieckie i t. zw. ostruble.

* **WSZECHŚWIATOWY URODZAJ ZBOŻA W ROKU 1921.** Według opublikowanych przez międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie danych, tegoroczny urodzaj pszenicy w [illegible] garji, Hiszpanji, Finlandji, Alzacji, [illegible], w Grecji, we Włoszech, Holandji, [illegible], Japonji, północnej Afryce i Stanach Zjednoczonych wynosi 3.044 miljonów pudów, co stanowi 98 procent urodzaju zeszłorocznego. Urodzaj żyta w Belgji, Bułgarji, Hiszpanji, Finlandji, Alzacji, na Węgrzech, w Grecji, we Włoszech, Holandji, Polsce, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych wynosi 437 miljonów pudów, czyli 120 procent zbioru zeszłorocznego. Wszechświatowy urodzaj tegoroczny, z wyjątkiem żyta, jest niższy od urodzaju zeszłorocznego, który był niższym od przeciętnego urodzaju poprzedniego dziesięciolecia.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wstrzymywanie się od robienia transakcyj, znamionujące nasze giełdy w ostatnich dniach prawdopodobnie z powodu wyczekiwania na załatwienie najważniejszych problemów polityki zewnętrznej (sprawa górnośląska) i wewnętrznej (stanowisko ministra skarbu) odbiło się na wszelkich rynkach. Dział dewiz wykazuje dalsze zniżki w dolarach, frankach, markach niemieckich, co także wpływa osłabiająco na rynek papierów dywidendowych. W dniu wczorajszym rezerwa przemieniła się w zastój w obrotach, które objęły zaledwie pięć gatunków akcyj przemysłowych. Dokonano paru transakcyj po kursie utrzymanym. Tylko »Cegielski« zyskały 400 punktów.

Z akcyj handlowych robiono tylko »P. T. H.« po kursie niezmienionym, z bankowych »Ziemskim Kredytowym«.

Z walut zwyżkowały tylko przekazy na Pragę o 4 punkty, Wiedeń bez zmiany.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 12 października 1921.

	ofiar.	[illegible]
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	825'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	900'—	950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Transakcja		650'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350'—	425'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1250'—
Transakcja		1200'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Żegluga Polska	450'—	500'—
Zieleniewski I—III	9000'—	10000'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	4000'—	4500'—
Transakcja	4300'—	4500'
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1800'—	2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4800'—	5000'—
Transakcja		5000'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1500'—	1700'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2400'—
Transakcja		2300'—
»Górka« fabryka cementu	11500'—	1200[illegible]
Siersztańskie zakłady górn. S. A.	11000'—	[illegible]
»Topgor« Tow. dla przeds. górn.	8400'—	[illegible]
Polska Nafta	2600'—	[illegible]
Transakcja	2700'—	26[illegible]—
Elektrownia w Sierszy	3300'—	3600'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1400'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5500'—
Transakcja		5400'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500'—	7000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5500'—	5800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4800'—	5000'—	4600'—	5000'—
Franki francuskie	325'—	365'—	330'—	370'—
Marki niemieckie	38'—	43'—	40'—	44'—
Korony austr.	1'60	1'90	1'75	2'—
Transakcja			1'90	1'95
Korony czeskie	54'—	57'—	58'—	60'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. 6% miasta Warszawy z 1917 r. trans. 115'50—114'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 251, żądano 252, poszukiwano 249, za 100 marek trans. 86, 5% Warszawy trans. 425'75—424, żądano 426, poszukiwano 422.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 5060—5050—4900, sprzedaż 4900, kupno 4750, franki francuskie trans. 365, sprzedaż 365, kupno 350, czeki trans. 372'50—370, sprzedaż 370, kupno 355, funty szterlingi czeki trans. 19.000—18.800, marki niemieckie czeki trans. 42'50—38, sprzedaż 39, kupno 37, korony czeskie czeki trans. 56'50.

Akcje: Bank handlowy 1—10 emisja 2225—2200, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2000, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 24.200—24.400, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3850, Rudzki 2 em. 2615—2650—2625, Starachowice 1—2 emisja 7250—7200—7250, Borkowski 1—6 emisja 1500—1475—1500, Warsz. fabryka cukru 27.000—27.200. Ostrowieckie zakłady 6200—6275—6225. Polska Nafta 1—3 emisja 2900—2950, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 2350—2330—2335, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 575—600—585, Pocisk 1—3 emisja 1325—1350.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 72'75, Warszawa 1'47, marka niemiecka 78, marka polska 1'25—1'35.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 150'75, belgijskie 941'50, funty 510'25, francuskie 968, włoskie 514'25, polskie 3'20—3'40, czeskie 140'25, austr. stare —, austr. stempl. 4'80, rumuńskie 104'50, szwajcarskie 2472'50. Dewizy: Amsterdam 4895'60, Antwerpja 944'05, Chrystjanja 1668'35, Kopenhaga 2497'50, Sztokholm 3056'90, Helsingfors 198'30, Włochy 521'95, Londyn 509'45, Nowy York 131'86, Paryż 961'50, Szwajcarja 2437'55, Hiszpanja 1758'20, stemplowane wied. 6'88, Praga 140'85, Budapeszt 19'48, Buenos Aires 48'45.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 4'40, Holandja 180'50, Nowy York 544, Londyn 21, Paryż 39'70, Medjolan 21'65, Bruksela 39, Kopenhaga 104, Sztokholm 127'50, Chrystjanja 66'50, Madryt 78, Buenos Aires 180, Praga 6, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2'10, Bukareszt 4'50, Warszawa 0'10, Wiedeń 0'25, austr. stempl. 0'19.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 11'25, na Rumunję 11'50, na Amerykę 13'65, na Belgję 98'25, na Anglję 52'65, na Holandję 431'50, na Włochy 54'75, na Szwajcarję 250'25, na Hiszpanję 183.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA. Londyn 11'65½, Berlin 2'49, Paryż 22'12½, Szwajcarja 55'50, Wiedeń 0'16, Kopenhaga 57'90, Sztokholm 71'25, Chrystjanja 37, Nowy York 302, Bruksela 21'75, Madryt 40'55, Włochy 12'55.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 385'25, weksle na Londyn 60-dniowe 381'62, na Paryż 7'31, na Berlin 0'81½, na Belgję 7'16, na Szwajcarję 18'25, na Madryt 13'33, na Rzym 4, srebro krajowe 99'50, srebro zagraniczne 68'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Zgubiono kartę zwolnienia od wojska, wydaną w ... b. r. na imię Filipa Masca, Grodzka 60. 5355

Który z inteligentnych mężczyzn zechce swoją korespondencją wypełnić samotne godziny panience sympatycznej, inteligentnej, zamieszkałej na prowincji. Zgłoszenia pod „**Prowincja**" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5360

Buchalter-bilansista na stałej posadzie, poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „**M. T.**" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5363 1 2

Duży lokal

na biura handlowe lub przemysłowe w śródmieściu zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia pisemne pod „**H. S.**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5340 1 2

Futro damskie

karakuły, **prawie nowe,** do sprzedania. Ul. Kochanowskiego l. 18, I piętro, na lewo. 5363 1 2

Puszki blaszane

z mleka kondens. w każdej ilości, kupuje fabryka wyrobów metalowych, Podgórze, Parkowa 1. 5366 1 2

GDAŃSK

spedycję drzewa składowanie ofrachtowanie ubezpieczenie

wykonują ajenci okrętowi i spedytorzy

Falliner & Papendick

Gdańsk, Gr. Gerbergasse II. Adr. telegr. „Fallco"

GDAŃSK

5373

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (bez żadnej zaliczki) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2145. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu transakcjach (także finansowo). — Zastępstwa we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska" 4548 19 24

Kursa języków

w Instytucie Ansona (Szewska 17) **rozpoczęte.**

Przyjmuje się również zapisy na kursa korespondencji angielskiej, francuskiej i niem. 4577 18 20

Parowa fabryka ciast i cukrów

STANISŁAW GURGUL

w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. **Wyrabia się:** biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 5308 3 3

Obrazy znanych artystów: Fałata, Grottla, Żelechowskiego, Turka, Stefana Filipkiewicza, Gramatyki, Jaxy, Kowalskiego, Bąkowskiego, Cierpieńskiego i w. i., do sprzedania. Biuro „Stefanja", ulica Gołębia 8. 5302 3 3

Panienka z trzechletnią praktyką biurową poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „**Pracowitość**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5158

Sukienki dla panienek i ubranka dla chłopców oraz płaszczyki ma na składzie Związek pracy polskich kobiet, Kraków, plac Szczepański 3. — Tamże przyjmuje się zamówienia na wszelką konfekcję dziecięcą. — Wykonanie wzorowe, ceny przystępne. 4592 8 8

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 4661 32 40

Księgarnia katolicka

Kraków, ... otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 100 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 160 Mk.

K. Bartoszewicz. Najlepszy wybór pieśni narodowych w ozdobnej oprawie 100 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 4580

Poszukujemy samodzielnych buchalterów i korespondentów do natychmiastowego wstąpienia do poważnego przedsiębiorstwa. Reflektanci stanu wolnego zechcą złożyć pisemne oferty wraz z odpisami świadectw pod „**Skrytka pocztowa 75**". 5352 2 2

8 motorów elektrycznych

8 sztuk na prąd zmienny 2—12·5 KW. 380/220 volt, 2 motory na prąd stały 2 i 3 KW. 220 volt, 2 dynama po 0·9 KW. 110 volt, na składzie do sprzedania u firmy

Fabryka maszyn młyńskich

M. Kanarek

Spółka z ogr. por.

Kraków, ul. Szewska 9. 5351 2 2

Do fabryki cegieł i dachówek potrzebny jest do natychmiastowego wstąpienia zdolny **kierownik techniczny.** Oferty wraz z odpisami świadectw składać pod „**Skrytka poczt. 75**". 5358 2 2

Preparator Leon Wawrzyński przyjmuje do wypychania ptaki, zwierzęta, preparaty spirytusowe i suche po cenach przystępnych pod gwarancją, tylko Zakład zoologiczny, Kraków, ul. św. Anny 6. 5447

Piece i kuchnie

kaflowe na składzie — stawianie tychże, wraz wszelkie przeróbki i naprawy pieców i kuchen w miejscu i na prowincji wykonuje szybko i starannie 4141 2 3

Spółka majstrów Kaflarskich

Spółka zarejestr. z ogran. odpow.

Rewilak, Idzikowski, Trzepałka.

Składy: ulica Kościuszki L. 24. Informacyj udziela na miejscu.

W każdej ilości

wełna do czyszczenia maszyn

I-a bez domieszki papieru, toczki oryg. „Tyrolit" 300×10×25, także mufki gumowe do gazu 8 i 10 mm 20.000 sztuk okazyjnie, po znacznie zniżonej cenie, hurtownie do sprzedania. — Przy odbiorze większych ilości mufek 30% rabatu.

„Zenit"

Kraków, Szpitalna 7. 5321

Najnowszy wynalazek.

Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. 6060 Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery. **Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek,** Kraków, ul. Grodzka 8.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem 1-go października 1921 r. otworzyliśmy filję instytucji naszej **w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 19**

pod firmą:

CENTRALA ROLNIKÓW T. A.

FILJA W BYDGOSZCZY.

Instytucja nasza zajmuje się zakupem i sprzedażą ziemiopłodów, sztucznych nawozów, pasz, węgli i t. p. i jest w stanie wobec rozległych swych stosunków w kraju i za granicą ofiarować klienteli swej jak największe korzyści.

Kierownictwo filji w Bydgoszczy powierzyliśmy p. Stanisławowi Strzeleckiemu, dotychczasowemu długoletniemu kierownikowi »Rolnika« w Chełmży.

Zawiadamiając więc niniejszem o otworzeniu filji, prosimy darzyć ją cennem zaufaniem i łaskawie udzielić jej poparcia. 5374

Zarząd Centrali w Poznaniu: *W. Urbanowski.* *Z. Weiss.* Kurator: *Dr W. Seydlitz.* Zarząd filji w Bydgoszczy. *Stanisław Strzelecki.*

Telefon 336 Adres telegraficzny: Centrum

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 12 0

NAPRAWY SAMOCHODÓW

wszelkich typów

MOTORÓW, MASZYN i t. d.

oraz wszelkie roboty tokarskie, frezerskie itd.

wykonuje szybko, solidnie i po przystępnych cenach

AUTOMOTOR S. A. KRAKÓW

ul. Barska 12 **Dębniki** **Telefon 153**

Generalne zastępstwo na Polskę

SAMOCHODÓW „STEYR"

Austr. Towarzystwa fabryki broni. 5112 3 3

SANATORJUM Dra KUTNY

W PRZEMYŚLU

W PARKU ZAMKOWYM. — KLIMATYCZNE POŁOŻENIE.

Wszelkie kąpiele kuracyjne.

Hydropatja. — Masaż. — Elektryczne zabiegi.

SALA OPERACYJNA.

Pokoje z całem utrzymaniem. — Stała opieka lekarska.

Wyszkolona służba. 5226 2 2 Otwarte cały rok.

Towarzystwo akc. rafinerji spirytusu i fabryk likierów przedtem „Mikolasch" we Lwowie-Bogdanówce

kupuje

JARZĘBINĘ i TARNINĘ

Zgłoszenia we fabryce: Lwów — Bogdanówka, lub u zastępcy: Leona Taffeta, Kraków, Rynek główny L. 11. 5317 2 2

Laboratorjum chemiczno-kosmetyczne „Fenomen"

Kraków, ulica Długa L. 50 — poleca:

Szampon „Fenomen"
Krem Ada (wolny od tłuszczu)
Eau de Lys, woda liljowa
Wodę brzozową do włosów
Brylantyny stałe 4288
Brylantyny płynne
Proszek do zębów „Fenodent"
Woda do ust „Fenodont"

Ocet toaletowy
„Opera" Rouge en crème (róż w kremie)
Pastę na odciski „Fenomen"
Boraks toaletowy „Fenomen"
Puder do twarzy „Ada"
Krem dla niemowląt „Mon Bébé"
ponadto wazelinę toaletową w blaszanych pudełkach, lanolinę, wodę kolońską i t. d.

ŻARÓWEK METALOWYCH

PRZYBORÓW ELEKTRO-TECHNICZNYCH

hurtownia i częściowo dostarcza z własnych magazynów

„ESHAPE"

Spółka handlowo - przemysłowa z ograniczoną poręką

Oddział elektro-techniczny, Kraków, ul. św. Tomasza 8. 5161 3 3

SIANO

końskie, suche, zdrowe, wagonami, w większych ilościach sprzeda Dom handlowy **„Energja", Kraków, Grodzka 51, Telef. 13-51.** Dostawa natychmiastowa. Dostarcza się również dla wojskowych zakładów gospodarczych. 5322 2 3

POLSKA HURTOWNIA LAMP

naftowych, szkieł, knotów, fajansu i szkła stołowego

FABRYCZNY SKŁAD

BRACIA WYSZOMIRSCY

Warszawa, ul. Chmielna l. 36
naprzeciwko hotelu „Royal". 5372 1 2

Na żądanie wysyłamy ilustrowane katalogi bezpłatnie

Spółka akcyjna

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143

poleca podręczniki do nauki języka polskiego:

CHCĘ CZYTAĆ (elementarz). Ułożyły A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. Tysiąc 501—600.

LUBIĘ CZYTAĆ (czytanki na 2-gi rok nauki). Ułożyła A. Dargielowa. Tysiąc 151—200.

UMIEM CZYTAĆ (czytanki na 3-ci rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 11—30.

UMIEM CZYTAĆ, część druga. NOWOŚĆ. (Czytanki na 4-ty rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 1—10. 5281 2 2

„FERRUM"

małopolska fabryka maszyn wyrobów żelaznych i drucianych

Kraków, Dz. XXII, ul. Bonarka 7

przyjmuje reperacje automobilów wszelkiego typu, osobowych i ciężarowych, pługów motorowych, jakoteż wszelkich maszyn rolniczych.

Mamy również na składzie własnego wyrobu

WIERTARKI DO ŻELAZA

na popęd nożny i motorowy. 4502 2 2

Ziemniaków

zakupi 40—50 wagonów

Zarząd państwowej żupy solnej w Wieliczce 5328

z dostawą 2 do 3 tygodni loko Wieliczka. Oferty najdalej do 21 b. m.

Bank Związku Spółek zarobkowych

Oddział krakowski

Rynek główny L. 19

zawiadamia niniejszem, że płacić będzie od nowych wkładek:

3½%	rocznie od wkładek płatnych á vista	
4%	„ „ „ „	za 1-miesięcznem wypowiedzeniem
4½%	„ „ „ „	za kwartalnem
5%	„ „ „ „	za półrocznem
5½%	„ „ „ „	za rocznem

5364

Ogłoszenie licytacyi.

Województwo lwowskie sprzedaje drzewostan dębowy na powierzchni 12 morgów, o masie około 4.500 m³ na pniu znajdujący się w gminie katastralnej Sztromińce, pow. Zaleszczyki, własność fundacji ś. p. Hohendorfa, w drodze publicznego przetargu pisemnego, który odbędzie się w województwie lwowskiem (oddział dla spraw fundacyjnych) w dniu 22 października 1921 r.

Bliższych wiadomości udzieli województwo lwowskie (oddział dla spraw fundacyjnych) lub zarząd lasów w Sztromińcach, gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyjne.

Lwów, dnia 4 października 1921 r.

5361 *Województwo lwowskie.*

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelniania rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! **CENY KONKURENCYJNE!**

Założone 1914 r. Pierwsze

POLSKIE KURSA MATURYCZNE

Kraków, ul. Karmelicka l. 56

obejmują:

1) Kurs roczny i dwuletni, przygotowujący do matury gimnazjalnej, realnej i seminaryjnej;
2) Kurs przygotowawczy do egzaminu z 6 klas szkół średnich;
3) Kurs przygotowawczy do egzaminu z 4 klas szkół średnich.

Liczba słuchaczy ograniczona do 25 osób na każdym kursie. **Lekcje w lokalu własnym Kursów.** 4994 5 5

PRACOWNIA CZAPEK

Związku pracy polskich kobiet

w Krakowie, ul. Bracka 8, I p.

wykonuje po najniższych cenach czapki wojskowe, kolejowe, sportowe, cyklistyczne, studenckie, w terminie 24 godzin.

Podejmuje się hurtowych dostaw czapek dla wszelkich instytucyj i sklepów w Krakowie i na prowincji.

Sprzedaje wszelkie dodatki do czapek, jak daszki, paski, :: potniki, podszewkę, orzełki i t. p. :: 4110

NA SEZON JESIENNY

poleca P. T. 4966 2 2

wazelinę do skóry, czernidło do butów, pastę do obuwia, masę franc. na posadzki

fabryka mydła, świec i artykułów chemicznych

KOTWICA

W KRAKOWIE, UL. LUBOMIRSKIEGO L. 41

Znakomite, jako napój stołowy wody mineralne sztuczne

„GIESSHÜBLER"

„BILIŃSKA"

polecane przez krakowskie i lwowskie Tow. lekarskie, wyrabia:

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE

ulica św. Gertrudy l. 4. Telefon 237.

Do nabycia w aptekach i drogerjach. 5139

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo: „Fortuna". Redakcja: Kraków Rynek gł. 11. Nr 21 jest wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych 4046

Fabryka mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków

T-wo „FORNARINA"

WARSZAWA

założona w 1838 roku

poleca znane z dobroci swojej:

Mydło wazelinowe Nr 1882 } specjalność fabryki
Mydło dla pracujących Nr 300 }
Mydła kwiatowe różnych zapachów
Wody kolońskie czyste: podwójną, potrójną i poczwórną
Wody kwiatowe różnych zapachów
Perfumy do najwykwintniejszych
Végétal i wodę chinową do włosów
Eliksir i proszek do zębów
Puder i inne kosmetyki

Żądać wszędzie! 1639 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Nakładem Drukarni L. K. Gólski.